Nr 3. Kraków, 5 Stycznia — Środa. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: **W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazyl.i i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Stycznia** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 stycznia.

Z powodu przytoczonego przez nas artykułu praskiej *Politik* oraz naszej o nim wzmianki odbieramy z bardzo poważnego źródła znaczące uwagi, które koniecznie uwzględnić musimy.

Artykuł *Politik* równie jak poprzedzające go, wywołały, jak się dowiadujemy, w Wiedniu wrażenie, nie dla tego jednak, iż przedstawiają życzenia Czechów jako bardzo skromne lub przypuszczają możebność porozumienia się z Niemcami, ale że wystawiają dzisiejszą większość w Radzie państwa jako rozbitą, niedołężną, bez żadnej wewnętrznej spójni, której nie brakuje wprawdzie dobrych chęci, ale możności przeprowadzenia tego, czegoby sobie życzyła.

Otóż zwracają naszą uwagę na to, że, czy autor tych artykułów mieniący się posłem, zamierzył swojemi wywodami skłonić ludność czeską do cierpliwości, czy też uniewinnić klub czeski, iż nie uzyskał dotąd większych koncesyj, czy wreszcie zatrzeć wrażenie oświadczenia Gregera przy złożeniu mandatu, jest to obojętnem, ale to pewna, że gdzieindziej mierzył a gdzieindziej trafił. Miał na celu Czechów, a postrzelił parlamentarną większość Rady państwa. Taki to niestety skutek zapatrywania się z zaściankowego stanowiska na stosunki państwowe. Odkrywanie w chwili gorącej walki przed przeciwnikiem swej słabej strony i niemocy, chociażby ta była rzeczywistą, jest co najmniej, brakiem taktu. Dalej gdyby istotnie dzisiejsza większość Izby tak była rozbitą i luźną, jak autor owych artykułów twierdzi a on nawet jej istnieniu zaprzecza, już rząd, który wyłącznie na tej większości się opiera, nie miałby żadnej racyi bytu i nie byłby w stanie przeprowadzić czegokolwiek, a Monarcha, który musi mieć w pierwszym rzędzie interes państwa na oku, nietylko nie miałby żadnego powodu pozostawienia u steru takiego rządu, ale przeciwnie, powinienby go jak najprędzej oddalić. Autor zaś sam dosyć naiwnie twierdzi, że w razie rozwiązania Izby przyszła większość będzie z pewnością wiernokonstytucyjną, a tem samem wskazuje barwę przyszłego rządu.

Na szczęście, twierdzenia autora artykułów *Politik* o wewnętrznych stosunkach większości, przynajmniej o ile się tyczą Polaków, są fałszywe, a nareszcie dodać musimy, iż względem Koła polskiego nie słuszne, poniekąd ubliżające a w końcu nie prawdziwe. Fałszem jest jakoby Koło polskie czyniło kiedykolwiek poparcie czeskich żądań narodowych zawisłem od jakichkolwiek koncesyj na polu materyalnem i finansowem. Fałszem jest, jakoby Koło polskie żądało kiedykolwiek od czeskiego Koła poparcia jakichś materyalnych lub finansowych koncesyj dla Galicyi. Co ważniejsza, od czasu wstąpienia Czechów do Rady państwa, Galicya pod względem materyalnym lub finansowym nic a nic nie otrzymała, bo przecież przeszłorocznej pomocy głodowej nie można poczytać za jakąś zdobycz finansową lub ekonomiczną. Takie wsparcia udzielane były zawsze i dawniej a przeszłego roku głosowała za niem także lewica wiernokonstytucyjni. Podobną pomoc udzielono jednocześnie i innym prowincyom, mianowicie Morawie. Że zaś obecnie oszacowanie katastralne nie wypadło dla Galicyi tak zabójczo, jak było pierwotnie zamierzonem, najmniej Czechy mogą to Polakom wymawiać, bo u nas podwyższenie podatku wyniesie blisko milion, kiedy jednocześnie dla Czech zniżonym on zostanie przeszło o półtrzecia miliona. Zresztą szacowanie katastralne nie należało pod żadnym względem do Rady Państwa. Innej sprawy materyalnej lub finansowej, tyczącej się Galicyi, nie było na porządku dziennym. O ile nam wiadomo, niektórzy przewódcy nasi, a przedewszystkiem czcigodny prezes Koła Grocholski mówił podczas przeszłej sesyi z celniejszymi członkami klubu czeskiego oraz klubu prawego centrum o znanej sprawie funduszu indemnizacyjnego galicyjskiego tak znakomicie wyświeconej przez p. Zyblikiewicza; ależ przecież chodziło tu o to, co już centralistyczne ministeryum przyznawało Polakom, a ponieważ rząd w tym względzie dotąd nic do Izby nie wniósł, nie rozbierano nawet, o ile nam wiadomo, tego przedmiotu w klubie czeskim. Co się zaś tyczy kolei galicyjskich, skoro rzecz jeszcze nie doszła do skutku, także dotąd poparcia Koło polskie od tamtych klubów nie miało nawet sposobności żądać.

Ale nierównie dotkliwszem jeszcze ubliżeniem jest twierdzenie autora wzmiankowanych wyżej artykułów *Politik*, że Polacy za poparcie żądań narodowych czeskich, takiego ekwiwalentu na polu materyalnem lub finansowem zażądaćby mieli, iżby aż wyborcy czescy musieli na posłów swoich zawołać: „Dotąd a nie dalej!“ Znaczy to bowiem oczywiście, że Polacy nie żądaliby tego, co się im się słusznie i prawnie należy, ale chcieliby wyzyskiwać inne prowincye, mianowicie Czechy i uzyskać dla siebie ich kosztem korzyści. Przecież jeżeli prawda, jak autor twierdzi, że Polacy mają obecnie górujące stanowisko, to pierwszym jego warunkiem jest bezsprzecznie szacunek, a tym pewnie nie cieszyłby się gdyby krętemi drogami chcieli kosztem innych prowincyj przysparzać własnemu krajowi zysków.

Uwagi, które, jak mówimy powyżej, otrzymaliśmy z bardzo poważnego źródła, spowodowały nas do napisania tych słów. Uznaliśmy ich potrzebę tem więcej, iż łatwo przewidzieć, że owe artykuły w *Politik* po ponownem zebraniu się Rady państwa mogą się stać szkodliwym i niebezpiecznym fermentem, zwłaszcza, że wskazanym jest w nich sojusz z Rosyą, jako najlepszy i najmędrszy kierunek dla polityki zagranicznej Austryi, co oczywiście nigdy nie może znaleść poparcia ze strony reprezentantów naszego kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Z Jasielskiego 30 grudnia.

(R.) Spółka socyalistów odcienia polskiego, łącznie z moskiewskimi nihilistami, komunardami i europejskimi internacyonalistami urządziwszy w tym celu w Genewie 29 listopada, pod pozorem obchodu pięćdziesięcioletniej rocznicy powstania listopadowego socyalistyczny wiec, na nim złorzecząc przeszłości naszej wyparła się narodowych dążności, i przyszłości Polski. Ta sama spółka, wszędzie zuchwała, gwałtem dobijająca się zwycięztwa zasad swoich, a w środkach nieprzebierająca, poczęła teraz otwarcie rzucać swój posiew już między wiejskim ludem stron naszych.

Ci to razem wzięci apostołowie przyszłego społecznego porządku pragnący uszczęśliwienia ludzkości, mogącego nałożyć tylko najsroższe pęta, czynni są i ruchliwi w całej Europie, a widzimy ich działających i w Austryackiej monarchii. W Czechach, na Węgrzech, w Górnej Austryi, a nawet w samym Wiedniu policya wyłapuje, nocami przez nich rozrzucane odezwy. Różni pomiędzy sobą w pojęciach własnych zasad, tem więcej różni w urządzeniu, możebności przeprowadzenia ich w praktyce życia społecznego, — socyaliści wszelkich odcieni w tem jednem bezwzględnie podają sobie wzajemnie ręce, aby zwolna podkopywać i burzyć to, co obecnie służy jako podwaliny przez wieki wytworzonego nowożytnego społeczeństwa chrześciańskiego, i nowożytnej cywilizacyi społecznej. Więc zachwiać i obalić religię, ojczyznę i narodowość, związek rodziny, i pojęcia osobistej stałej własności. Na tych przecież tylko podstawach krzewić się i rozwijać może prawdziwa wolność, postęp i cywilizacya ludzkości.

Wszędzie jednak socyaliści zwracali dotychczas swoją działalność, na fałszywie tak zwaną inteligencyę, fabryczną ludność roboczą, i miejski proletaryat; ludność z natury swego zajęcia ruchliwą, a nic nie posiadającą, przez to częściej wystawioną na nędzę, a nawet i wyzyskiwanie swej pracy; dlatego i skłonniejszą do wiary w możebne uszczęśliwienie społeczne, za pomocą zniesienia prawa posiadania stałej własności, a zastąpienia jej zbyt ciemno określoną własnością spólną, i spólną przymusową pracą na korzyść ogółu.

Wskutek przecież takich właśnie zasad zakrojów, tegocześni socyaliści starali się zwykle wymijać w swej propagandzie, bezpośrednie zetknięcie się z ludnością wiejską. Bo ona, a w ogóle chłop każdy i wszędzie, jest z powołania swego przedewszystkiem konserwatystą, wyznawcą zasad nieprzymusowej pracy a wyłącznej własności ziemi, którą swym znojem i potem czoła uprawiając, z niej żyje. Więc też wszędzie gdzie socyaliści zetknęli się wprost z ludnością wiejską, z chłopem, — w Niemczech, we Francyi (na kongresie socyalistów w Lyonie), w Anglii (Charles Bradlaugh) znaleźli groźny opór chłopów przeciwko sobie. U nas tak samo, socyaliści niepewni ludu wiejskiego, nieśmiało dotąd przystępowali wprost ze swoją do niego propagandą. Wyjątek stanowi Ruś, gdzie patrząc jasno na rzeczy, zacięty teraźniejszy rusinizm nie jest czem innem, jak albo szczerym moskwicyzmem i schyzmą, lub też czystej krwi nihilistycznym socyalizmem, występującym pod pozorem narodowościowej walki przeciw polskim żywiołom, do której jednak chłop ruski nie ma pociągu, ani nie czuje onej potrzeby. Na Rusi przeto bardziej niżeli u nas do ludu zbliżona ruska inteligencya, usiłowała już dawniej burzyć ruskiego chłopa w imie spólności lasów i pastwisk, ostrząc przytem pożądliwość jego na dworskie obszary ziemi. Ale w stronach zachodnich naszego kraju, wpośród polskiej ludności więcej roztropnej i oględniejszej, socyaliści nie tak raźno sięgali wprost do niej, rzucając jedynie czasami między lud ogółowe broszury we formie rozmów „o niedobrych czasach“, a zwolna kierując wzrok ludu na łany dworskie.

Tak nieśmiało postępowano u nas jeszcze niedawno. Lecz teraźniejsza spółka socyalistów, posunęła się w swojej pewności o wiele naprzód i wprost już z ludem wiejskim zapragnęła się zetknąć.

W niewielkiej pomiędzy Bieczem a Jasłem wiosce Lisowie, żandarmerya pochwyciła temi czasami u miejscowego wójta, odezwę wysłaną w kopercie ze znakiem pocztowym „Linz“ dnia 12 grudnia, adresowaną „do Wielmożnego Wójta w Lisowie,“ wewnątrz zaś „do braci Włościan“ rozpoczętą, wystósowaną do ludu polskiego, bez żadnych jednak osobistych podpisów lub też jakiego komitetu. Odezwa ma być wielce podburzającej treści, pisana z werwą bardzo przystępnie dla ludu. Zacząwszy od Korony i Cesarskiej w Galicyi bytności, nie pomijając urzędów, dotknęła wszystkich warstw społeczeństwa naszego, bez oszczędzania i żydów. Podobno zaś i w innych miejscowościach stron naszych, miano otrzymać takie odezwy. Zdaje się jednak, że nie same tylko nasze Jasielskie, tą miłą pouczającą kolendą uszczęśliwione zostało, bo w korespondencyi z Żywca z 21 grudnia donoszą do *Nowej Pressy*, że i w tamtej okolicy we wielu wsiach, z różnemi pocztowemi stemplami, władze pochwytały podobnie występujące odezwy. Wartoby jednak porównać, czyli są jednobrzmiące, i o ile z jednego pochodzą źródła.

Wziąwszy więc pod uwagę owe zuchwałe odezwy rozpowszechniane w zachodnich stronach naszych, idąc dalej za prądem tego szalonego podmuchu społecznych zawichrzeń na Ruś, których świeżym wyrazem jest ruska broszura „Do narodu ruskiego“ napisana przez unickiego kapłana, wydana przez członków *Proświty*, owego wspieranego i pieszczonego dość długo przez Sejm Stowarzyszenia młodych, pełnych niby nadziei pogodzenia się Rusinów z Polakami, a występujących niedawno, jako reżyserowie rusko-józefińskiej scenery — zestawiwszy wszystkie razem tu i tam owe jednogatunkowe działania, dojść by nam raz na prawdę wypadało do przekonania, o „całej grozie położenia,“ w rozbitym od dawna u nas w swoich państwowych, a rozbijanym obecnie przez socyalnych wichrzycieli i w narodowych podstawach, społeczeństwa polskiego.

W doniesieniu obecnem nie chodzi wcale o bezpotrzebne uderzenie na alarm! ale jako pobudkę do większej u nas czynności i roztropnego przeciwdziałania, uważać je należy. Opuszczanie się wśród takiej grozy na władze i sądy, które pełnią swój obowiązek, wystarczać już nie może. Społeczne epidemiczne choroby, jedynie tylko na gruncie narodowym, zdrowa część społeczeństwa, sama przez się badać i leczyć wszędzie powinna. Czas wielki radzić samym o sobie.

Skoro jednak „Kościuszko pod Racławicami“ wznieca obecnie w Krakowie taki entuzyazm, życzyć by wypadało, aby odżyć mogła i w pośród nas i ta „wielka Kościuszkowska tradycya, uszlachetnienia i podniesienia ludu wiejskiego do poczucia narodowego, a wpojenie w wyższe warstwy przekonania, że bez tego gmach bytu narodowego nigdy na silnych nie wzniesie się podstawach. Ta ważność i doniosłość sprawy włościańskiej, która rozwiązana być musi, bo przekazana nam została jako najważniejszy środek ratunku, niezbędny warunek zachowania bytu narodowego i społecznego porządku. Niechajby takie przekonania na nowo w tych smutnych czasach podjęte, podały nam jedyny klucz, do szczęśliwego zamknięcia wichrzeń społecznych, a otwarcia nim skutecznej narodowej pracy. Takie tylko, są drogi nasze. Także może są w rękach naszych środki, przeciw spółkom genewskim.

N. Pan zatwierdził wybór: Józefa **Męcińskiego**, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława **Rogalińskiego**, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Dąbrowy; hr. Zdzisława **Tyszkiewicza**, właścic. dóbr, na prezesa, a Teodora **Błotnickiego**, właśc. dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowy; Jana **Gregorowicza**, zarządcy dóbr i przełożonego obszaru dworskiego w Żabiem, na prezesa, a Rudolfa **Pechnika**, starszego zarządcę salinarnego w Kossowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kossowie; Faustyna Żuk **Skarszewskiego**, właśc. dóbr, na prezesa, a Tadeusza **Romera**, przełożonego obszaru dworskiego w Jodłowniku, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Limanowej; Zygmunta **Zukra**, właśc. dóbr, na prezesa, a hr. Stanisława **Stadnickiego**, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady pow. w Mościskach; Edmunda **Lityńskiego**, właśc. dóbr, na prezesa, a Kazimierza **Zaręby**, przełożonego obszaru w Uhrynowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Podhajcach; Aleksandra **Czajkowskiego**, właść dóbr, na prezesa, a X. Jana **Hawryszkiewicza**, gr. kat. dziekana i proboszcza w Kamionce lasowej, na zastępcę prezesa Rady pow, w Rawie: Edwarda **Jędrzejowicza**, właśc. dóbr, na prezesa, a Stanisława **Skrzyńskiego**, właśc. dóbr. na zastępcę prezesa Rady pow. w Rzeszowie; Alojzego **Fedorowicza**, właśc. dóbr, na prezesa, a Kazimierza **Stopczyńskiego**, dzierżawcę dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Skałacie.

N. Pan nadał lustratorowi lasów przy dyrekcyi domen i lasów w Bolechowie, Karolowi **Mikolaschowi**, w uznaniu jego wieloletniej znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Minister spraw wewnętrznych przeznaczył nowo mianowanych starostów: Norberta **Lorscha** dla Buczacza, Adolfa **Hutha** dla Jaworowa, Leopolda **Morawetza** dla Żywca, pozostawiając starostę Albina **Ottmanna** w jego dotychczasowej służbie przy Namiestnictwie. Starostę, Albina **Strojnowskiego**, przeniósł minister na własną prośbę z Czortkowa do Stanisławowa.

Wiedeń 3 stycznia. Podajemy dziś dalszy ciąg preliminarza budżetu na rok 1881:

V

Część druga etatu ministerstwa skarbu obejmuje źródła właściwych dochodów skarbowych, tj. wszystkie podatki, pobory itp. Pobory bezpośrednie mają dać w roku 1881 dochodu *brutto* 92,550,00 złr., tj. o 1,340,000 złr. więcéj niż w roku bieżącym.

Podatek gruntowy jest preliminowany zgodnie z uchwałą Izb na rok bieżący na 36,500,000 złr., którą to uchwałą preliminarz rządowy na r. 1880 zniżony został ryczałtem o pół miliona. Właśnie dla tego, że obniżenie było ryczałtowe, a nie wedle krajów, tak że kwota podatku gruntowego z każdego kraju nie była przedmiotem uchwały Izb, możemy kwotę preliminowaną z Galicyi na r. 1881 porównać znowu tylko z preliminowaną przez rząd na r. 1880. Przy ogólnéj sumie 36½ miliona ma w r. 1881 wypłynąć z Galicyi 4,548,000 złr. tj. o 46,000 złr. więcéj, niż przy ogólnéj sumie 37 milionów rząd preliminował na rok bieżący. Ro-

---

Część literacko-artystyczna.

Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim.

Notaty i spostrzeżenia.

(Ciąg dalszy).

Dzisiejsza postać Zamku krakowskiego daleką jest od tej, jaką posiadał w epoce, o której mówimy. Wiemy, że przy końcu XI wieku stoi na niej umocnione mieszkanie książęce i kościół katedralny; jaki był ich kształt, gruba pokrywa tajemnica. Dałaby ona odsunąć się tylko na podstawie wyżej wspomnianych poszukiwań za fundamentami w ziemi na podstawie zapisów annalistycznych i topografii miejsca. Czyli rozkopywania doprowadziłyby do rezultatu choćby odszukaniem fundamentów dawnych budynków, wątpić można, gdyż z tego, co dziś wiemy o dziejach budownictwa świeckiego — czy u nas, czy w Niemczech przez ciąg X, XI wieku a początku XII używano powszechnie drzewa a pożary ścian takich uszanować nie mogły. Gruba zasłona pokrywa kształty pierwotnego zamku, powstałego na górze Wawelskiej na miejscu pierwotnego chrobackiego grodziszcza, o którem bajeczne wspominają dzieje i złotą swą przędzą opowieści o Krakusie i smoku przyoblekają.

Przed rokiem 1079 t. j. datą męczeństwa śgo Stanisława, niema mowy w zapiskach annalistycznych ni o Krakowie, ni o jego zamku. Dopiero roku 1087 znajdujemy zapisanem, że staje w pośród okopów zamku *in castro* **nowa katedra**, kościół zmurowany przez Władysława Hermana i żonę jego Judytę, aby zastąpić sprofanowaną męczeństwem Świętego pierwotną katedrę na Skałce, ów kościołek okrągły, jak wszystkie najstarsze na ziemiach Polski, jak ten na tajemniczej wyspie lednickiego jeziora. Gallus pisze już, że Bolesław Śmiały posiadał w Krakowie swój pałac (*palatium*), wyrażenie to średniowieczne odnosi się, jak wiadomo, wedle pieśni trubadurów do części mieszkalnej zamku książęcego. Następca jego **Władysław Herman** z **Judytą Czeszką** zamieszkują zamek i tu wyczekują cofnięcia klątwy, która na kraj i ród książęcy spada. Straszna to chwila w średniowieczu, gdy Kościół karze w ten sposób społeczeństwo, za zbrodnie króla. Wysłany do papieża Grzegorza VIIgo biskup krakowski Lambert h. Habdank przywozi ułaskawienie. Władysław Herman sprofanowaną katedrę na Skałce ma zastąpić nową budową i oto pierwsze dzieło architektury kamiennej wznosi się na Zamku. W podziemne jego groby wprowadza przenosząc ze Skałki ciało zamordowanego biskupa krakowskiego tenże sam biskup Lambert w asystencyi dworu królewskiego w r. 1088. — Tyle historya. Obaczmy pomniki sztuki. Mamy wejść do najstarszej części Zamku krakowskiego, do tej, której ściany świadkiem najdawniejszych tutaj czasów gromadziły postacie wielkie Kościoła i książęcego rodu. To **krypta kościoła katedralnego**, która służy dziś za miejsce spoczynku ostatnim bohaterom Polski **Kościuszce** i **Poniatowskiemu**, a która w ostatnich czasach z opustoszenia do całości przyprowadzoną została. Przypatrzmy się tym sześciu krótkim kolumnom z głowicami kostkowemi a dźwigających okrągłe łuki sklepienia, spojrzyjmy na te blaskiem lamp oświecone podziemie a dopełniając sobie obrazu pierwotnego malowaniami po ścianach tak zwaną polichromią architektury — pozawieszajmy pomiędzy kolumnami bogate wschodnie kotary złotem przetykane, umieśćmy w niej ową kamienną tumbę biskupa Stanisława, blachą złotą pokrytą z obrazami męczeństwa, zapełnijmy postaciami rycerskiemi w drucianych kołczugach, kończatych hełmach, kobiet w sukniach brokatowych o nadmiarę przedłużonych rękawach w zawinięciu białem na głowie, utrzymywanem przez złoty dyadem, duchowieństwo odmienne od dzisiejszego strojem z biskupem na czele a przedstawi nam się dwór **Władysława Hermana**, błagający Boga o przebaczenie za zbrodnię Bolesława Śmiałego. O pogrzebaniu biskupa Stanisława żywotopisarz XIII wieku Wincenty z Kielc nam donosi, ale wymowniejszemi są mury krypty prawdopodobnie w tym celu zbudowanej.

Krypta jest podziemnym grobem zwykłym budowom romańskiego stylu a pamiątka katakumbowej epoki jak styl romański jest typem architektonicznym panującym od X do XIII wieku, pierwszym rozwiązaniem warunków piękna po za sztuką klasyczną, choć idzie w tejże oddźwięku. Musimy parę słowy dać poznać czytelnikom co jest charakterystyką sztuki romańskiej, i o ile ona znajdzie swój wyraz w sztuce zastósowanej do przemysłu. To co powiemy, odniesie się do sztuki epoki piastowskiej aż do czasów niemal Bolesława Wstydliwego, architektura romańska jest wynikiem prac architektów Zachodu a przynależy zasługa ta klasztorom, mnichy benedyktyńscy uprawiają architekturę, stawiają kościoły i katedry. Charakteryzuje budowy pewien rodzaj piękna poważnego a przedewszystkiem organizm całości zyskany zastosowaniem zasady sklepienia beczkowego i krzyżowego. Plany kościołów rozwijają się bogato w formę krzyża, nawy główne mają sklepienie wysoko zawieszone, nawy poboczne niższe mają sklepienie, co na zewnątrz wywołuje formę piękną kościoła, do czego dodajmy **wieże**, których dawne style nieznały, bogate fonnami facyaty, pięknie zdobne zakończenia tylne kościoła przez tak zwaną półkolistą **absydę**, oto cechy, które stworzyły organizm całego szeregu pięknych dzieł **Francyi**, **Niemiec** i **Polski**. Ale to nie dosyć, za tym ładem, porządkiem, za tą konstrukcyą sklepieniową, za tą harmonią i zgodą części, idzie jeszcze związanie konsekwentne całości gzymsami i ornamentacyą. Kolumna raz krótka, przysiadła; innym razem ciągnąca się po ścianach, aby dać podstawę sklepieniu, rozdzielająca się w wiązki kolumnek u filarów zdobi się głowicą czyli kapitelem, które przyjmują fantastyczne ozdoby roślinne, figuralne i czasem dziwaczne straszne potwory, które o ile nie zawsze są piękne o tyle oryginalne. Łuk półkolisty panuje w arkadach i sklepieniu, z łuków drobnych podpartych kolumenkami tworzy się ozdoba ścian tak zwane **fryzy arkadkowe**. Cudowne portale, piękne okrągłe okna lub rozdzielone kolumnami, stanowią ozdobę facyat, dalekich od pewnego szematu, ale w sposób zawsze nowy występujących. Z kościołów przenosi się to pojęcie piękna do budowli klasztornych i świeckich, sale są tu sklepione wsparte na kolumnach, okna szeregiem arkad i kolumn.

Dodajmy do tego konieczną polichromię architektury, to jest pomalowanie kolorowe w desenie ścian i szczegółów, a zyskamy obraz piękności budowli romańskich.

Na tle architektury odrysowuje się sztuka w stosunku do rękodzieł, pozostałe w skarbcach pyszne **relikwiarze**, skrzynie złotą blaszką okute i drogiemi sadzone kamieniami; **ołtarze**, **kielichy**, infuły, wszystko nosi ten sam charakter porządku, symetryi a na zrębie ciężkim bogatą fantastyczną ornamentacyę geometryczną, zwierzęcą i roślinną. Tkaniny romańskie jakich używa kościół i dwór pochodzą z fabryk **wschodnich** i **sycylijskich**, a ich złotem tkane desenie pełne są kolorowych motywów, przypominających niby kapitele, owych fantastycznych znów zwierząt i splotów nieznanych roślin. W muzeach i skarbcach kościelnych leży dla nas dzisiaj bogaty materyał tej sztuki a liczne publikacye rozświecają historyę przemysłu romańskiej epoki.

Wszystkie nasze katedralne kościoły stawały w obrębie książęcego zamku, pominąwszy Gniezno i Poznań, są one w XII wieku w Płocku i Krakowie, co więcej nawet kollegiaty Łęczycka i Sandomirska, Kaliska znalazły się w obrębie umocnień zamkowych, ma być to niebezpiecznem dla kościoła ze strony pogan. Inna sprawa dla czego nasza katedra na Wawelu stanęła u krawędzi północnej wzgórza? albo nie miała już innego miejsca, albo chodziło jej o bliski dostęp od miasta, a prawdopodobnie sama w obrębie fortecznym stała zdala umocnień wewnętrznych pałacu mieszkalnego i połączona galeryami z pałacem. Niejednokrotnie zapytywaliśmy siebie, jak niedogodnem było takie położenie kościoła katedralnego w czasie napadu na zamek i czy mieszkania biskupiego nie należałoby szukać obok mieszkania królewskiego na wzgórzu? Odpowiedź znajdowaliśmy w zabudowaniach wałów, które Rocznik kapitulny zanotował datę pierwotnego romańskiego kościoła katedralnego, do którego należała krypta nasza. Święcił go dnia 12 maja 1110 r. biskup Maurus. Wnioskować można, że stał na

sumie się, że cały preliminarz ten nie całkiem będzie miał praktyczne znaczenie, skoro od Nowego Roku podatek gruntowy ma być pobierany wedle nowéj repartycyi.

Podatek budynkowy ma dać 23,800,000 złr, tj. o 100,000 złr. więcéj niż w roku bieżącym. Uchwała Izb na rok bieżący zgadzała się z preliminarzem rządowym. W podatku tym trzeba odróżnić podatek czynszowy, który jest preliminowany w sumie 17,000,000 złr. od podatku domowo-klasowego, który ma dać 6,800,000 złr. Z Galicyi ma wpłynąć 2,806,000 złr., tj. o 114 000 złr. więcéj niż w roku bieżącym, mianowicie podatku czynszowego 1,170,000 złr. czyli o 78,000 złr. więcéj, domowo-klasowego zaś 1,636,000 złr., czyli o 36,000 złr. więcéj.

Pięcioprocentowy podatek od dochodu z budynków zwolnionych do czasu od podatku domowo-czynszowego równa się w sumie swéj uchwale Izb na r. 1880 tj. ma dać 1,200,000 złr., która to uchwała obniżyła preliminarz rządowy ryczałtem o 150,000 złr., z którego to powodu preliminarz na Galicyę na r. 1881 znów tylko z preliminarzem rządowym na r. 1880 a nie z uchwałą Izb porównać można. Galicya ma wnieść do skarbu w r. 1881 64,000 złr., tj. o 4000 złr. mniéj niż przy preliminowanéj na rok bieżący ogólnéj sumie 1,350,000 złr. tego podatku.

Podatek zarobkowy jest na r. 1881 preliminowany w téj saméj sumie w jakiéj zgodnie z preliminarzem rządowym uchwaliły go Izby na rok bieżący, tj. w sumie 9,150,000 złr. Z Galicyi ma wpłynąć 727,000 złr., czyli o 16,000 złr. więcéj niż w roku bieżącym.

Podatek dochodowy ma dać 21,000,000 złr., tj. o 1,200,000 złr. więcéj niż preliminował rząd i niż uchwaliły zgodnie z nim Izby. Na tę sumę ma wpłynąć z Galicyi 2,227,000 złr., czyli o 24,000 złr. więcéj.

Zwrot kosztów egzekucyj podatkowych jest preliminowany w sumie 480,000 złr., które przewyższa zgodną z preliminarzem rządowym uchwałę Izb na rok bieżący o 70,000 złr. Z Galicyi tytułem kosztów tych ma wpłynąć do skarbu 82,000 złr., tj. o 20,000 złr. więcéj.

Procenta od zaległości podatkowych mają dać 430,000 złr., tj. o 30,000 złr. mniéj niż preliminowano i uchwalono na rok bieżący. Z Galicyi ma na sumę tę wpłynąć 61,000 słr., czyli o 6000 złr. więcéj.

Razem tedy pobory bezpośrednie z Galicyi mają dać skarbowi 10,515,000 złr. *brutto*, czyli o złr. 222.000 więcéj niż w r. 1880.

Liczby powyższe wyrażają, ile co najmniéj wpłynąć może do skarbu; właściwie bowiem suma powinności podatkowéj wedle ostatniéj repartycyi lub ostatniego wymiaru wynosi (z pominięciem egzekucyj i zaległości) z powyższych podatków razem 92,267,521 złr., a więc o 617,521 złr. więcéj od sumy 91,659,000 złr., która wynika z powyższych liczb preliminarza: na Galicyę zaś suma tejże powinności czyni 10,799,099 złr., tj. o złr. 427,099 więcéj od preliminowanéj sumy 10,372,000 złr.; mianowicie czyni powinność z podatku gruntowego z całego państwa 37,563,583 złr. tj. o 1,063,583 złr. więcéj od preliminarza, z Galicyi 4,617,480 złr., tj. o 69,480 złr. więcéj; z podatku budynkowego z całego państwa 24.357,638 złr., tj. o 557,638 złr. więcéj od preliminarza, z Galicyi 2,948,224 złr. czyli o 142,224 złr. więcéj; z pięcioprocentowego dodatku od dochodu z domów wolnych od budynkowego z całego państwa złr. 1,188,801 złr., tj. 11,199 złr. mniéj, z Galicyi 63,958 złr.. czyli o 42 złr., mniéj niż preliminowano; z podatku zarobkowego z całego państwa 9,726,588 złr., tj. o 576,588 złr. więcéj od preliminarza, z Galicyi 804,225 złr., czyli o 77,225 złr. więcéj; z podatku dochodowego z całego państwa 19,430,911 złr., tj. o 1,569,089 złr. mniéj niż wedle preliminarza ma wpłynąć, z Galicyi 2,365,212 złr. czyli o 138,212 złr. więcéj.

Wydatki na koszta wymiaru, poboru i ściągania podatków bezpośrednich są preliminowane w sumie 474,800 złr., tj. o 95,300 złr. wyższéj od uchwalonéj na rok 1880, mianowicie wydatki na egzekucye podatkowe są podwyższone o 25,000 złr., a przybywa 70,300 złr. nowych wydatków na rozkład podatku gruntowego na nowych podstawach.

Jest zaś szczegółowo wydatków na wymiar i pobór podatków 67,000 złr., z których na Galicyę przypada 50,000 złr.; obie liczby równe tegorocznym; na koszta egzekucyj 331,000 złr, czyli jak wyżéj wspomniano, o 25,000 złr. więcéj, z któréj to sumy ogólnéj przypada na Galicyę 45,000 złr., czyli tyleż co w roku bieżącym. Z nowéj pozycyi 70,300 złr. na rozkład podatku gruntowego, przypada na Galicyę 12,880 złr.

Razem przeto wydatki te czynią na na Galicyę 107,880 złr., czyli o wymienione na końcu 12,880 złr. więcéj niż w roku bieżącym.

Strąciwszy z preliminowanego na całe państwo w sumie 92,550,000 złr. dochodu *brutto* sumę rzeczonych wydatków w ilości 474,800 złr., otrzymamy dochód *netto* w sumie 92,075,200 złr., czyli o 1 244,700 złr. większą niż preliminowano na rok bieżący. W takiż sposób otrzymujemy sumę podatków bezpośrednich z Galicyi *netto* 10,264,120 złr. czyli o 209,120 złr. większą od tegoroczną.

Dochody *brutto* z cła są preliminowane w sumie 27,900,760 złr., tj. o 599,460 złr. wyższéj niż na r. 1880. Suma ta polega na ryczałtowym obrachunku spodziewanych wpływów rzeczywistych, która od sumy szczegółowego preliminarza dość znacznie się różni; ta druga bowiem wynosi tylko 23,941,000 złr. Z Galicyi wedle preliminarza szczegółowego ma wpłynąć 1,012,150 złr., czyli blisko 4·228 prc. sumy ogólnéj, wedle którego to stosunku wypada z tamtéj sumy ryczałtowéj kwota galicyjska w ilości 1,179,500 złr. (różnica w porównaniu z rokiem bieżącym obliczyć się nie da).

— W niedzielę o godz. 1-ej w południe przyjmował NPan deputacyę rady miejskiej wiedeńskiej, która złożyć miała podziękowanie za ofiarowane przez NPaństwa i arcyks. Rudolfa 80,000 złr. dla ubogich miasta Wiednia. Burmistrz p. Newald wyraził też w swojej mowie wdzięczność mieszkańców, ich przywiązanie do dynastyi i prosił o przyjęcie do wiadomości uchwały Rady miejskiej, mocą której 40,000 złr. przeznaczono na wykupno z banków zastawniczych odzieży zimowej, bielizny i narzędzi rękodzielniczych i t. p. 40,000 złr. zaś na zapomogi w większych kwotach. Odpowiedź NPana brzmiała jak następuje:

„Zadowolenie, jakie z powodu życzeń Rady miejskiej złożonych Mi z okoliczności zaręczyn Następcy tronu, Mego ukochanego syna, objawiłem w przypomnianych mi przez pana słowach, zwiększyło się jeszcze od tego czasu, skoro spostrzegłem w jak serdeczny i właściwy sposób zamyślają mieszkańcy Wiednia wziąć udział w uroczystościach zaślubin.

Słusznie podnosisz Pan, że przez to danem jest świadectwo, jak ścisłemi są związki łączące Mnie i Mój dom z ludnością stolicy. W uchwałach reprezentacyi gminnej, o których pan wspominasz, widzę dążność do uczynienia zadość Mojemu życzeniu, aby przy uroczystościach radosnych niezapomniano o biednych.

Szczęśliwy, za łaską i pomocą Bożą, widocznie postępujący rozwój powierzonego pieczy Panów wielkiego ustroju gminnego każe wiele wymagać od jego reprezentacyi; niechajże ona każdej chwili wznosi się z patryotyczną roztropnością do wysokości swego zadania i zbiera obfite owoce ze swej działalności.

Moja opiekuńcza troskliwość i niezmienna łaska cesarska pozostaje dla panów niezmienną.“

Po słowach tych audyencya była skończoną; NPan nie rozmawiał ani z burmistrzem ani z członkami deputacyi

Królestwo Polskie.

Moskowskija Wiedomosti donoszą, że ministerstwo dróg i komunikacyj wstąpiło do Rady państwa z wnioskiem pobudowania w Królestwie Polskiem nowej sieci strategicznych dróg bitych (szosowych). Projekt ten podniesiony był przez ministerstwo wojny jeszcze w roku 1873 i wówczas już wskazane były kierunki i linie owych dróg. Na podstawie tego projektu, ministerstwo komunikacyj wygotowało projekt własny pobudowania sieci dróg szosowych długości 1421 wiorst, na co potrzebna suma 12,821,750 rub. ma być asygnowaną częściowo przez lat 10. Ministerstwo skarbu, jak dodają *Mosk. Wied.*, zgodziło się na asygnowanie tej sumy ze skarbu państwa.

— Choroszewski, dyrektor piątego gimnazyum w Warszawie, niegdyś Polak i katolik, dziś perekińczyk i schyzmatyk, wsławiony przed rokiem w znanym wypadku samobójstwa jednego z uczniów, prześladowanego przezeń niewinnie — jak się dowiaduje *Gazeta Warszawska* — przeniesiony został na własną prośbę z Warszawy do Noworczerkaska, w ziemi wojska Dońskiego. Snać opinia publiczna, pod pręgierzem, której stał ten renegat w Warszawie, wzgardzony i jak gdyby wyklęty, okazała się silniejszą niż protekcya rządu, gdy się zdecydował p. Choroszewski na dobrowolne wygnanie. Sprawdził się tu po części morał z „Czapli“ Krasickiego: „Tak zdrajcom bywa!...“

Rosya.

O pamiętnym ukazie z roku 1865, znanym pod nazwą „ukazu 10 grudnia“ a wzbraniającym Polakom na Litwie i Rusi nabywania posiadłości ziemskich, odzywają się coraz częściej w prasie rosyjskiej głosy surowej krytyki i nagany. Między innemi dziennik *Rossija* umieścił niedawno korespondencyą z Litwy, w której opowiedziana jest historya nabywania majątków polskich przez Rosyan i jak nabywszy je, czempręd:ej, wbrew intencyom rządu, znikali z kraju. „Rząd — mówi dalej korespondent — wydając ukaz 10 grudnia, miał, jak wiadomo, na celu złamanie w guberniach zachodnich żywiołu polskiego przez osiedlenie tam jak najwięcej osób narodowości rosyjskiej. Dlatego w dołączonych do owego ukazu objaśnieniach, rząd zastrzega, aby pierwszeństwo przy nabywaniu sprzedawanych przymusowo majątków polskich mieli ci Rosyanie, którzy zajmowali się regulowaniem stosunków włościańskich, a więc poznali lud miejscowy i zżyli się z nim; nakazano też takim nowonabywcom, aby w kupionych majątkach koniecznie zamieszkiwali stale. Takie były rozporządzenia rządu, ale w rzeczywistości stało się inaczej; z nowonabywców bowiem nietylko żaden nie poznał się i nie zżył się z ludem, a tem mniej z nimi lud, który niema wcale sympatyi do Rosyan pomimo świadczonych mu łask, lecz zaszedł ten wypadek, że przed osobami, urządzającemi stosunki włościańskie dano pierwszeństwo w kupnie majątków najprzód dygnitarzom rządowym wyższym, którzy nigdy w życiu swem niebyli w zachodnich guberniach, a dalej tym, co stali — jak się mówi zazwyczaj — „przy wielkim ołtarzu“, t. j. czynowników z biór jenerał gubernatorów, lub nawet czynownikom niższym, przez nich protegowanym. Nabywanie majątków, sprzedawanych przeważnie drogą licytacyi, szło gładko: własnych kapitałów na to nie trzeba było mieć żadnych, cenę bowiem kupna, zwykle nie do uwierzenia niską, rozkładano na długoletnie raty, a przy tem rząd, w celu ułatwienia nabywcom sposobów osiedlenia się w krajach spolszczonych, przychodził im w pomoc z pożyczką, ku czemu urządził właściwe banki, uposażywszy je znakomitemi, milionowemi kapitałami.

„I wobec tego wszystkiego, a raczej pomimo tego cóż się jednak stało? Wprawdzie pewna liczba Rosyan nabyła w krajach zachodnich majątki, do owego czasu własnością Polaków będące, przyczem panowie nabywcy dostali z banków na te majątki znaczne bardzo pożyczki ale na tem i koniec... bo wyssawszy wszystko co tylko dało się wyssać z owych majątków, ulotnili się z nich wkrótce razem z ową pożyczką, o spłaceniu której niepomyśleli zgoła... Tam więc, gdzie miał zakwitnąć żywioł rosyjski — dziś ruina i pustki, świadczące jedynie, jak sobie szepcą tryumfując miejscowi Polacy „o nikczemności i głupocie rządu rosyjskiego“. Bo też rzeczywiście trzeba uznać ze smutkiem, że rząd nie dopiął zgoła celu, jaki sobie zamierzył, wydając ukaz 10 grudnia; stało się zaś natomiast coś, czego rząd nie mógł sobie życzyć, bo nastąpiło zniszczenie prowincyj całych pod względem ekonomicznym takie, że gdyby ktoś postawił był sobie za zadanie zniszczyć kraj, to należałoby oddać sprawiedliwość, że osiągnął sukces zupełny. Dowodzi tego zresztą memoryał jen. Albedyńskiego, wysłany przezeń do Petersburga przed przeniesieniem go na urząd jenerał-gubernatora do Warszawy“.

Wobec zatem tak niepożądanych owoców ukazu 10 grudnia, korespondent *Rossii* dochodzi do wniosku, że czas by już było znieść rozporządzenie, które po piętnastoletniej praktyce wykazało, jak jest pod każdym względem dla samej nawet Rosyi nietylko niepożytecznem, ale nawet szkodliwem. Na takiem zniesieniu rząd wygrałby podwójnie, bo i byt ekonomiczny kraju polepszyłby się zaraz i zdjęłby z siebie wobec Europy jeden zarzut niesprawiedliwości.

Z korespondentem swoim zgadza się zupełnie i redakcya dziennika *Rossija*, stwierdza bowiem od siebie, że Litwa i Ruś rzeczywiście znajdują się pod ekonomicznym względem „jakgdyby w śnie letargicznym, karmiąc się z roku na rok nadziejami, gdy tymczasem cel ukazu 10 grudnia — wzmocnienie w tych krajach żywiołu rosyjskiego, wcale nie został osiągniętym, gdyż nabywcy majątków polskich, Rosyanie, zniszczywszy nabyte majątki, opuścili je i poszli zkąd przyszli, t. j. do Rosyi. Pozostali tylko Niemcy, panoszący się z krzywdą nietylko tubylców, ale i myśli rosyjskiej“.

Koniec końców *Rossija* oświadcza, że po długich wahaniach, po dojrzałej rozwadze, przyszła do przekonania: że ze względów zarówno politycznych, jak moralnych i ekonomicznych, należy czemprędzej pomyśleć o zaprowadzeniu zupełnej wobec praw cywilnych równości między rosyjskimi i polskimi właścicielami ziemskimi, „choćby co do ostatnich — z pewnemi zastrzeżeniami (?), jakich wymaga stan polityczny prowincyi“. „Ukaz 10 grudnia — mówi nareszcie ten dziennik — jest też główną przeszkodą do wprowadzenia w zachodnich guberniach wielu dobroczynnych reform obecnego panowania“.

Na tem kończy *Rossija*. Zabawnym jest w tem wystąpieniu iście moskiewski „kruczek“ aby wprowadzona była „zupełna równość“ Polaków z Rosyanami w obec prawa, chociażby (co do Polaków) z pewnemi zastrzeżeniami, jakich wymaga stan polityczny kraju. „Ale pomijamy to, wobec ważniejszego nierównie faktu“: głośnego uznania, przez organ rosyjski, że ukaz 10 grudnia nieosiągnął celu, a stał się pod każdym względem szkodliwym i zabójczym dla społecznego i ekonomicznego rozwoju kraju.

— Z Besarabii donoszą *Mołwie*, że przed niedawnym czasem aresztowano w powiecie Izmajłowskim podejrzanego człowieka z wielką paką proklamacyj i pism rewolucyjnych, przywiezionych z Rumunii. Fakt schwytania i aresztowania odbył się w następujący sposób: straż pograniczna, dowiedziawszy się o przewożeniu przez granicę kontrabandy rewolucyjnej, przebrała się i przeprawiła przez Prut na stronę Rumuńską i, udając rybaków, zaproponowała rewolucyoniście (wskazanemu przez szpiega) swą pomoc. Ten zgodził się na to i razem ze strażnikami przeprawił się przez Prut, ale zaledwie stanął na brzegu rosyjskim, przyaresztowano go natychmiast. Nazwiska rewolucyonisty *Mołwa* nie podaje, wyznaje tylko, że jest to Rosyanin, mający związki z rewolucyonistami w Moskwie i Petersburgu

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 stycznia.

Jak się pisze historya, jak się obsługuje publiczność, jak się ją dokładnie zawiadamia o bieżących wypadkach i sprawach galicyjskich w dziennikach wiedeńskich i jak korespondenci tych dzienników nie tylko mistyfikują czytelników ale sami narażają się w zaciekłości i zawziętości przeciw krajowi i polskiemu społeczeństwu na śmieszność, mamy nowy i wyborny na to dowód. Oto w kilku dziennikach wiedeńskich a mianowicie w *N. fr. Presse* czytamy następujący telegram ze Lwowa: „Zaszedł w Krakowie między gminą a tamtejszą Radą powiatową spór o to, kto ma ponieść koszta przyjęcia Cesarza w Krakowie, mianowicie te, które powstały w skutku urządzenia wesela krakowskiego, spór ten wywołał w całym kraju nie miłe wrażenie. Polscy przywódcy, którzyby pragnęli wyzyskać w kierunku politycznym ostatnie zajścia w radzie miejskiej wiedeńskiej, obawiają się aby sprawa ta nie przybrała skandalicznych rozmiarów i dla tego zamierzyli rzecz załatwić na drodze sądu polubownego. Na sędziów polubownych wybrano namiestnika hr. Potockiego i prezydenta miasta Lwowa Dra Gnoińskiego, którzy też przed nowym rokiem udali się do Krakowa i usiłowali nakłonić obie strony do kompromisu.“

W całym mieście naszem a i w kraju wiadomo że żadnego sporu między radą miejską krakowską a radą powiatową krakowską z powodu kosztów przyjęcia Naj. Pana nie było i nie ma, że te koszta już dawno i bez najmniejszej trudności pokrytemi zostały, a również wiadomem jest, że namiestnik hr. Potocki i prezydent Gnoiński bawili przed nowym rokiem w Krakowie, pierwszy jako superarbiter, drugi jako jego prawny doradca wprawdzie w sporze ale nie między radą miejską i radą powiatową, ale między dwiema stronami prywatnemi. I dla tego, to semickie kłamstwo podszyte złością, wywoła w mieście i w kraju homeryczny śmiech.

— Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie otrzymało w darze od inżyniera p. Władysława Klugera sześć słojów guana peruwiańskiego, pochodzącego z sześciu głównych pokładów przez rząd tamtejszy wyzyskiwanych. Okazy zaopatrzone są w odpowiednie analizy chemiczne. Dar ten należeć będzie za lat kilkanaście do zabytków archeologicznych przemysłu, bo jak wiadomo, formacya guana peruwiańskiego wstrzymaną została od czasu odkrycia Ameryki i powstającego ruchu okrętów na dziewiczym oceanie Spokojnym. Cywilizacya europejska wypłoszyła miliardy ptactwa morskiego, zalegającego przez wieki dzikie wybrzeża Peruwii, kładąc tamę dalszemu rozwojowi tego olbrzymiego składu odpadków ptasich, stanowiącego dziś najgłówniejsze bogactwo kraju.

— Donoszą nam, że już w tej chwili, godzina druga po południu, wszystkie miejsca na dzisiejsze przedstawienie *Kościuszki pod Racławicami* są wyprzedane; wiele osób odchodzi od kasy niedostawszy lóż; z tego powodu we czwartek po raz ósmy powtórzonym będzie *Kościuszko pod Racławicami*.

— Walenty Stępień, poszukiwany za kradzież, wskoczył wczoraj w południe do Wisły pod Podgórzem w celu odebrania sobie życia, lecz przechodzące tamtędy osoby wydobyły go naczas z wody.

— Obywatele Krynicy, jak donosi *Polit. Corr.*, przesłali w dzień Nowego roku telegram z powinszowaniem do hr. Taaffego winszując rządowi urzeczywistnienia idei autonomicznych, których reprezentanta i obrońcę widzą w osobie prezesa gabinetu. Depesza kończy się słowami: „Niech Bóg błogosławi N. Panu i Austryi!“

— Namiestnictwo dozwoliło Wydziałowi lwowskiego stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ zbierać dalej po koniec tego roku w całym kraju dobrowolne datki na rzecz tegoż Towarzystwa, które mają być użyte na utworzenie funduszu zapomogowego dla głuchoniemych, niezdolnych do pracy, lub niemogących znaleźć zarobku.

— W piątek we Lwowie odbyło się losowanie dzieł sztuki zakupionych przez lwowskie Towarzystwo sztuk pięknych. Na 752 numerów, wygrali pp.: Jan Stankiewicz we Lwowie obraz Włodzimierza Łosia „W lesie“. wartości 150 złr.; Herman Jaliusz w Krośnie „Wiosnę“ Pochwalskiego, 100 złr.; Łazarz Czuczawa w Pietryczu, Henryka Grabińskiego „Młyn“, 100 złr.; Starzecki Franciszek we Lwowie, Bryniarskiego „Korytarz w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie“, 180 złr.; Bronisława Hebenstreit we Lwowie kopię Van Dyka, „św. Rodzinę“ przez Leontynę Albach, 300 złr.; Torosiewicz Klemens w Ostrowie akwarelę Fr. Tepy, „Spoczynek Arabów u stóp Gibanu“, 250 złr.; Kłapkowski we Lwowie, akwarelę Karola Młodnickiego, „Góralka z okolicy Stryja,“ wartości 100 złr.; Thulie Wiktor w Borkach „Główkę dziewczęcia“ Stankiewicza, 60 złr.; Wanda hr. Zamoyska w Ohladowie, „Widok cerkwi wołoskiej“ we Lwowie Gryglewskiego, 200 złr.; Leonia Grelińska we Lwowie, Pawła Merwarta „Zgrany“, 600 franków; Willner Jakób w Tarnopolu rysunek kredkowy Erazma Fabiańskiego, „Widok brzegów morskich“; p. Gedroic we Lwowie rzeźbę ś. p. Ed. Błotnickiego „In hoc signo vinces“, 80 złr.; p. Wereszczak w Radowcach portret ks. Adama Sapiechy kredką przez Nadla; Jan Jaskólski we Lwowie rzeźbę T. Barącza „Koszykarz góral“ 150 złr.

— Hr. Karol Raczyński, jak donoszą dzienniki poznańskie, wygrał proces przeciw magistratowi miasta Poznania o pomieszkanie w pałacu biblioteki Raczyńskich. Sprawa ta o tyle jest publiczną, że mocą fundacyi ś. p. Edwarda Raczyńskiego jego potomkowie mają prawo do mieszkania, lecz oraz do udziału w kuratoryi Biblioteki imienia Raczyńskich. Zaprzeczyć tego prawa rodzinie fundatora chciał magistrat poznański.

— Parowiec pocztowy pruski „Cesarzewicz“ wpadł dnia 28 grudnia na skały u portu Korsör i został tak mocno uszkodzony, że zaledwo uratowano załogę i większą część przesyłek, inna ich część zamokła, a reszta zniknęła.

— W dzień Nowego roku wieczorem umarł w Paryżu Ludwik August Blanqui, licząc lat 75. Urodzony w Nicei, od samej młodości należał do różnych tajnych stowarzyszeń we Włoszech i we Francyi. Był to fanatyk polityczny, bo lubo marzył zawsze o republice socyalnej, wiązał się z każdym spiskiem i z każdym zamachem, byle obalić co istnieje. Ta nieustanna ruchliwość jego była powodem, że około 30 lat życia swego przesiedział w więzieniu. W r. 1840 sąd Izby wyższej skazał go na śmierć za powstanie komunistyczne, a król Ludwik Filip ułaskawił go i sąd zmienił karę na dożywotnie więzienie. W r. 1848 wypuszczony na wolność, wziął zaraz czynny udział w rewolucyi majowej robotników, za co skazany został na 10 lat więzienia, które przebył naprzód na Belle-Isle a potem na Korsyce. Amnestyonowany, przyjechał do Londynu i ztamtąd kierował spiskiem, a w r. 1861 wrócił do Francyi, aby wykonać zamach na cesarstwo, skazany był na 4 lata więzienia, które, będąc słaby, przebył po większej części w szpitalu. W r. 1865 wyniósł się do Brukselli. Nawet po upadku cesarstwa skazany był na więzienie, z którego uwolniła go Komuna; wydawał też podczas oblężenia Paryża dziennik *La Patrie en danger*. W marcu 1871 opuścił Paryż, aby zasady Komuny rozpowszechniać na prowincyi. W r. 1872 skazany przez sąd wojenny wersalski do Kaledonii, ale będąc chory, trzymany był w więzieniu. Amnestya pozwoliła mu wrócić do Paryża i tam komuniści mianowali go prezesem honorowym klubów i zgromadzeń, a starzec złamany wiekiem i cierpiący, próbował jeszcze pióra, wydając dziennik *Ni Dieu ni maitre*, który był najwymowniejszym dowodem spaczonego umysłu jego wydawcy. W wyborach do Rady miejskiej i do Izby upadł.

— Zeszłej jesieni obchodzono w Londynie uroczystość Händla trzema koncertami, zapełnionemi wyłącznie utworami tego mistrza. W pałacu kry-

---

tem miejscu co dzisiejszy gotycki, ale ani mógł być tak wysokim, ani tak długim. W jakim kierunku stał ów kościół romański względnie położenia dzisiejszego kościoła, tak łatwo rozwiązać się nie da, zaciemnia ogromnie sprawę zapiska twierdząca, że środek owego kościoła był w miejscu, gdzie dziś kaplica Wazów, bo tu miano złożyć zwłoki Śgo Stanisława za Prandoty. Jak pogodzić z tem kierunek linii świętej, mając na uwadze kryptę, która biegnie podobnie jak długość dzisiejszego kościoła z zachodu na wschód, jak pogodzić umieszczenie krypty od zachodu, są to zagadki, które może rozświeci badanie, którego rezultat ma nam ogłosić uczony Tadeusz Wojciechowski. Krypta już w XIV wieku uszanowaną nie była, skoro wprowadzono doń fundamenta filarów nawy głównej, w XVIII wieku podstawy pod chór zacieśniły jej wnętrze jeszcze więcej. Położenie pozostałej jego krypty i jej układ dozwala postawić śmiałą hipotezę, że kościół na wzór nadreńskich miał dwa wielkie ołtarze, a dostęp od strony południowej i że środek kościoła czyli nawa poprzeczna wypadała w okolicy dzisiejszej kaplicy Wazów, bo tu Prandota pomieścił zwłoki Śgo Stanisława, jak chce Długosz: w środku kościoła przy drzwiach południowych. Zważywszy, że już w r. 1088 nastąpiło przeniesienie zwłok do tej katedry nowej, domyślać się łatwo, że poświęcenie przez Maura jest dokończeniem budowy wówczas niekompletnej. Tytuł Śgo Wacława patrona czeskiego i styl krypty nasuwa myśl o związku fundacyi pierwszej katedry z Czeszką Judytą, żoną Hermana i o wpływie kultury czeskiej na Wawelu.

Biskup Robert niskie mury tego kościoła podniósł, co pokazuje, że pierwotny sklepionym nie był, ale stał w rodzaju bazylik płaskokrytych czeskich i saskich. Bolesław Krzywousty przydał dwie wieże, znać, że ten pierwotny wież nie miał. Tak przerobioną budowę, poświęca Robert r. 1140, zatem w niespełna 30 lat od pierwszego przez Maura obrzędu. W tym kościele nowej formy romańskim, który przetrwał niezmieniony w zasadzie aż do XIV wieku, były grobowe pomniki biskupów: Maurusa, Roberta, Gedeona, Fulkona, Wisława, Prandoty i Prokopa (katologi biskupów) i książąt: Bolesława Kędzierżawego, Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i ich rodzin.

Kościół ten drugi miał dwie wieże, wiemy o tem z okoliczności pożaru kościoła w r. 1230, gdyż rocznikarz zanotował, kiedy kryją ołowiem kościół spalony. Było to w roku 1247 i dodano, że pokryto wszystko, oprócz wież, których krycie przed Tatarami (1241) jeszcze skończono. Trzecią wieżę przybudował wówczas biskup Wisław Kościelecki.

Nie sądźmy, iżby wzgórze zamkowe przed Władysławem Hermanem nie posiadało domu Bożego, może rodzaj kaplicy zamkowej stanowił ów okrągły kościółek Długosza *(Lib. benef.)* w zamku, *prisco et veteri more ex lapide fabrifacta*, poświęcony niegdyś bałwanom, a który uszanował Kazimierz W. przebudowując pałac. Za czasów Długosza stał on jeszcze jako prebenda pod wezwaniem ŚŚ. Feliksa i Audakta. Forma budynku prastara dozwala mniemać o wielkiej starożytności tak, że ją do pogańskich Długosz odnosił czasów. Mogło to być i baptisteryum Hermanowej katedry.

W skarbcu dzisiejszym katedralnym pamiątek epoki romańskiego kościoła prawie nie ma — jest infuła Śgo Stanisława, bogata, niska, ale zdaje się nieco w epoce renesansowej zmieniona, jest parę kodeksów miniaturowych, jak Ewangeliarz z klasztoru Śgo Emmerana w Regensburgu (Szujski w spraw. kom. hist. ut.), ale to wszystko za mało na skarbiec, którego inwentarze z lat 1101 i 1110 są dotąd przechowane (Bielowski *Monumenta*, tom II). Za czasów Długosza była jeszcze nie jedna pamiątka, jak tumba Śgo Stanisława złotemi blachami obita i t. p., w której leżał Prandota, ale do naszych czasów ani jeden kamień prócz krypty z romańskiej budowy nie pozostał. Jedyną pamiątką zdolności rzeźbiarskiej kościoła jest może ten kamień odnaleziony w krypcie, ta część odrzwia z wyobrażeniem potworu romańskiego, którą w czasie prucia muru pomieszczono w ścianie krypty nad trumną Władysława IV.

Strasznym być musiał pożar za Nankiera katedry w r. 1306, katedry niesklepionej, kiedy wygorzało wszystko wewnątrz i trzeba było o nowej budowie sklepionej pomyśleć, jest nią dzisiejsza.

Władysław Łuszczkiewicz.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Jeszcze nieznane listy Tadeusza Kościuszki

P. Adam Grabowski nadsyła nam z Wiednia odpisy listów Tadeusza Kościuszki, dotąd w żadnym niedrukowanych zbiorze. Pierwszy z tych listów pisany do wojewody Augustyna Gorzeńskiege jenerała wójsk polskich, dwa inne do jego żony Aleksandry z Skórzewskich Gorzeńskiej, która w owych czasach wielką rolę grała:

Kopia trzech listów własnoręcznych T. Kościuszki.
(Pisownia dokładnie zachowana, dla tego bez znaków).

Z Lublina 21 Junij 1790.

Jasnie Wielmożny Mosci Dobrodzieju!

Z Austryi wielu przechodzo słusznych i pięknych dezerterów Chciey JMC Pan Dobrodziej pozwolić Podpułkownikowi Kurciuszowi który *NB* jeszcze nie publikowany a zdatny Officer aby zarekrutował naylepszych i przesyłał do Kalisza albo tu utrzymywał fundusz mu opatrzywszy szkoda takich ludzi opuszczać zwłaszcza że wielu jest węgrzynów a oddając mnie łasce jego stateczney iest z winnym uszanowaniem

Jasnie Wielmożnego JMci Pana Dobrodzieja

Nayniższym sługą

T. Kosciuszko.

List JWPD y dary iey y rady z żywą przyimuję wdzięcznością. Donosisz mi JWPD o zbliżaniu się Francuzów ku stronom naszym, y lękać zdaiesz się by ci nieuprzedzili nas w oswobodzeniu Oyczyzny: którenże Polak nie wolałby winnym być raczey oswobodzenie to własnemu orężowi, iak obcey pomocy, ktożby nieżyczył by walki nasze równie były szczęśliwe y prędkie iak Robespiera, ale pytam się czy pomoc które woysko Jego odbiera od wszystkich kraiu mieszkańców można równać z tą którą my odbieramy, pytam się czy u nas dogodne byłyby wszystkim te srodki których on używa. Na puł gorliwi, na puł zbroyni, na puł rewolucyini niedziw żeśmy dotąd y wolności y naiechany ziemi nieodzyskali. Wiemy że tylko w odwadze y orężu pokładać możem nadzieie Ojczyzny, ale też wiemy, że losy kraiu całego y woyska iednej bitwie powierzać, byłoby może nierostropnie: Zachęcenia tak cnotliwey obywatelki iaką iesteś JWPD żywo zostaną w sercach naszych wyryte. Chciy Godna Obywatelko być przeświadczoną o naywyższym szacunku z uszanowaniu moim

T. Kosciuszko.

15 Sierpnia 1794.

(List ten bardzo starannie pisany, z kropkami na *z*, *s* itd. jakkolwiek bez adresu, ale wyraźnie do Pani Wojewodziny Aleksandry z Skórzewskich Gorzeńskiej, żony Generała Augustyna Gorzeńskiego pisany. Do tejże Pani istnieja listy bardzo interesujące także z roku 1794: Madalińskiego, Ignacego Potockiego, Zakrzewskiego, Prezydenta miasta Warszawy i innych malującą udział jaki w ówczesnych wypadkach brała Wojewodzina Gorzeńska).

Nr. 3.

Tyś iestes rzadka Obywatelka, Dobrodzika moia wierz mnie że opuszczać Warszawy niemysle owszem chce awansować na Nieprzyjaciela ieżeli się nam udawać będzie jak dotąd. Postrach fałszywy wiele może gadać i zinwentować, może i mnie w Opinij Publiczney Oczernić ia swego trzymać się bede prawidła uszczęśliwienia Narodu poki zyie, pomnie do was nalezy wybrać zdatnieyszego, albo iteraz gdy się wam podoba, (tak samo wymazane w oryginale zapewnie na prędce w nawale zajęć pisanym) czyli Generał lub obywatel za wolność swoją i kraju bić się będe zawsze aż do śmierci całuie rączki.

T. Kosciuszko.

Na odwrotnej stronie: *Generałowej Gurzyńskiey*
Pieczątka: w środku: *Wolność, Całość i Niepodległość*, w około: *Pieczęć Naczel. Siły Zbroy Narodowey.*

ształowym wystąpiło śpiewaków 3000, a orkiestra składała się z 400 ludzi. Na trzech koncertach było w przecięciu po 21,534 osób. Dyrygował słynny Michał Costa.

— Donieśliśmy wczoraj według telegramu z 31 grudnia r. z., że reprezentacya miasta Aten zawiadomiła telegraficznie londyńskiego lorda majora, o całkowitem odnalezieniu Minerwy zwycięzkiej, arcydzieła Fidyasza. Jeżeli się wiadomość ta potwierdzi, zwiększy się liczba greckich dzieł sztuki, które w ostatnich latach dzięki starannym badaniom archeologów i topografów greckich odkryte zostały, jednem z najznakomitszych dzieł, z którem imie najsławniejszego greckiego rzeźbiarza niewątpliwie jest związane. Według treści doniesienia ateńskiej Rady miejskiej, plonem świeżego odkrycia mogłaby tylko być przeszło 50 stóp wysoka spiżowa statua „Athene Promachos“ (walczącej Atene), która jako wizerunek opiekuńczej bogini Aten i kraju Attyki, stała w Akropolis, między Parthenonem i Propyleami. Była ona, równie jak utworzona ze złota i słoniowej kości statua młodocianej Atene wewnątrz Parthenonu, dziełem Fidyasza i uchodziła za największą statuę spiżową sztuki greckiej. Złocony koniec lancy, która podtrzymywała postać bogini, sterczał tak wysoko po nad wszystkie gmachy Akropolis, że ją widzieć mogły okręty płynące do Pireju w chwili okrążania przylądka Sunimu na południowym krańcu Afryki. Że statua ta całkowicie odnalezioną została, wydaje się wobec losu, jakiego doznały z jednej strony Ateny i Akropolis, z drugiej wszystkie spiżowe dzieła sztuki greckiej, prawie cudem, i tem się tłomaczy, że zabobonność ludu greckiego widzi w tem szczęśliwą wróżbę dla zamierzonej walki z Turcyą.

— Do *Herolda Petersburskiego* donoszą, że dnia 23 b. m. o godzinie 7 minut 20 wieczorem, w Kiszeniewie było silne trzęsienie ziemi. O szczegółach korespondent nic nie pisze.

W Odesie znowu, jak donosi *Odesskij Listok* trzęsienie ziemi nastąpiło dnia 26 b. m. Było ono także bardzo silne. W ogóle były dwa wstrząśnienia. Pierwsze, któremu towarzyszył huk podobny do huku pioruna, trwało dwie sekundy i słabnąc coraz bardziej, zakończyło się drugiem, nagłem, silnem wstrząśnieniem. Pierwsze uderzenie było tak potężne, że w wielu domach poprzewracały się meble i sprzęty, na rogu zaś ulicy Deribasowskiej i Polskiej, w domu księżnej San Lorenzo, w jednym z pokojów spadł z łóżka śpiący gospodarz mieszkania. W aptece Pokornego o mały włos, że szafy z lekarstwami się nie poprzewracały.

— W końcu listopada zmarła żona sułtana marokańskiego, w 34-tym roku życia; w haremie przepędziła lat 20, weszła więc tam mając zaledwie lat czternaście. Z rozkazu monarchy pochowano ją w tym samym kiosku gdzie życie zakończyła. Ośmiu dostojników dworskich, wykopało jej grób, do którego złożono zwłoki owinięte w kosztowny szal, a zarazem i wszystkie jej szaty, żeby się nikomu po tak znakomitej osobie na użytek nie dostały. Wszystkie też jej kosztowności pokruszono nad otwartym grobem, a odłamy rozdano pomiędzy ubogich. Po skończonym pogrzebie, porozbijano także w domu wszystkie sprzęty należące do nieboszczki, a pokoje przez nią zamieszkiwane, zamknięto.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Wincentego Kozerę, za kradzież w służbie; Jana Łaskę, za sprzeniewierzenie; za pijaństwo 4 osoby.

TEATR. We wtorek d. 4 stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p.... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 3 stycznia pochmurno, mglisto; termometr od —4·8 spadł wieczorem na —9·2 C. Barometr opada; o 7ej rano d. 4 stan jego był 751·3 millim., termometru —9·0 C. Wiatr północny cichy.

— We środę d. 5 stycznia: ŚŚ. Emiliana p. i Telesfora.

Wiadomości bibliograficzne.

Muzeum. Dwutygodnik polski. Zeszyt I zawiera: „Ekonomiczny stan Galicyi w r. 1880,“ przez Teofila Merunowicza; „Pigmalion,“ przez El..ego; „Jośwa Szymczak,“ nowella, przez Waleryę Marrene; „Górnictwo naftowe w Galicyi wobec ustawodawstwa górniczego,“ przez Dra Władysł. Szajnochę; „Pierwotne dzieje Polski,“ przez Kazimierza Jarochowskiego; „Krytyka i sprawozdania. Pisma K. M. P. Pogodina iz sławiańskich zemel (1835—1861),“ przez L. L.; „Kronika literacka (Piotr Chmielowski: Kobiety Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego), przez Juliusza Mien; Zapiski naukowe i literackie.

— Nr. 1 *Przeglądu sądow. i administracyjnego* zawiera: Urzędnicy do sprawowania ksiąg grunt. i egzamina hipoteczne, przez J. Louis; Ustawa galic. o lichwie wobec praktyki sądowej, przez J. Łozińskiego; Przegląd tygodniowy; Praktyka sąd. i admin.; Recenzya pracy Dra Kasparka: O galicyjskiej organizacyi gminnej z wnioskami reformy; Korespondencya; Wiadomości potoczne.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 3 i 4go stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na komorę Baran był bardzo mały i to tylko z małych posiadłości; dowozy tym razem nie dostarczyły zboża na targ.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 49·— do 55·— złp., żyto na 227 funt. od 48·— do 52·— złp., jęczmień na 202 f. od 30 — do 34·— złp., wyka na 250 f. od 30 do 33·½ złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były cokolwiek więcej ożywione, a to przez przybycie kilku kupców z Prus. Ceny nietylko że się utrzymały, ale pszenica i żyto były cokolwiek wyżej płacone. Oprócz zakupna na wywóz do Prus, zakupywano również i na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·30 do 11·25 złr., czerwoną od 10·60 do 11·50 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·60 złr., żyto piękne od 10·50 do 10·90 złr.,— poślednie od 10·25 do 10·50 złr., jęczmień piękny od 8·25 do 8·50 złr., pośledni od 7·25 do 7·75 złr., owies od 7·— do 7·25 złr., groch od 8·— do 10·— złr., tatarkę od 7·50 do 8·— złr., proso od 6 — do 7·— złr., fasolę od 10·— do 12·50 złr., jagły od 10·— do 11·25 złr., rzepak od 12·25 do 12·50 złr., kukurudzę od 7·— do 8.— złr., koniczynę czerwoną od 40·— do 48·— złr., białą od 60 — do 80·— złr.

Lwów 2 stycznia. Wczoraj zawiesiła tu wypłatę wielka rafinerya spirytusu Juliusza Mikolasza. Stan bierny ma wynosić 7 do 800,000 złr. Jeszcze w ostatnich dniach zeszłego roku firma ta uiściła wypłatę 38,000 złr. bez przeszkody; zdaje się, że dopiero bilans z końcem roku zamknięty wykazał niemożność pokrycia należytości. Instytuty kredytowe mniej są podobno narażone od handlarzy spirytusu i kapitalistów; za granicą należytości wynosić mają tylko 30,000 złr. po większej części dłużne cukrowniom.

Wiedeń 3 stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu seryj pożyczki loteryjnej skarbowej z roku 1854, wylosowane zostały następujące serye: 7, 73, 199, 251, 276, 467, 541, 563, 626, 645, 759, 1175, 1377, 1600, 1692, 1697, 1940, 1971, 1988, 2545, 2664, 2876, 2881, 2938, 2944, 3045, 3079, 3086, 3170, 3408, 3465, 3473, 3756, 3842, 3900, 3957, 3992, 3997. Z pomienionych seryj losowane będą numera wygrywające d. 1 kwietnia 1881.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 31 grudnia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 12·— złr.; żyto od 10·30 do 10·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·60 do 11·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 211·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·—; olej rzepakowy 55·— złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 63·25 złr.; olej rzepakowy 72·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Umieściliśmy powyżej w Kronice dowód, w jaką śmieszność popadli korespondenci z naszego kraju do dzienników wiedeńskich; na tem zaś miejscu przychodzi nam stwierdzić inne popełnione przez nich tendencyjne kłamstwo. W telegramie ze Lwowa do *N. fr. Presse* nietylko przekręcono i przeistoczono przemówienie onegdajsze hr. Ludwika Wodzickiego do Wydziału krajowego, ale podsunięto mu słowa, których nie powiedział, i wyrażenia, których nie użył. Depesza twierdzi, że hr. Wodzicki rzekł: „iż przyjął gubernatorstwo Banku dla krajów z ważnych powodów, których wymienić nie może,“ hr. Wodzicki zaś nic nie mówił o tajnych powodach, którychby wymienić nie mógł, lecz powiedział: „Miałem i inne powody, dla których sądziłem, że przyjęcie ofiarowanego mi stanowiska na czele nowo powstającej instytucyi finansowej, będzie rzeczą dla kraju pożyteczną, ale w bliższe wywody wdawać się nie będę.“ Depesza do *N. fr. Presse* twierdzi dalej, że hr. Wodzicki powiedział, „iż przyjął gubernatorstwo na wyraźne *(ausdrücklichen)* i stanowcze *(entschiedenen)* życzenie Cesarza“. Hr. Wodzicki zaś, jak z pewnego dowiadujemy się źródła, powiedział, „że Cesarz wyraził mu życzenie“, ale bynajmniej nie użył słowa *ausdrücklich*, wyraźnie, lub *entschieden*, stanowczo. Nareszcie depesza donosi, że hr Wodzicki powiedział, „że jego ciągłem usiłowaniem było służyć krajowi, chociaż mierni ludzie, *schwachsinnige Leute*, inaczej twierdzą“. Hr. Wodzicki nie użył wcale wyrażenia polskiego odpowiedniego słowu niemieckiemu *schwachsinnig*, lecz powiedział „jednych przekonywać nie potrzebuję, tych zaś, którzy zwykli działaniom i zamiarom ludzkim podsuwać płaskie lub samolubne pobudki, może dla tego, że innych według własnej miary sądzą, tych przekonałbym nie zdołał“.

Zbyt widoczny jest zamiar fałszów zawartych w depeszy do *N. fr. Presse*, abyśmy nie czuli się w obowiązku z oburzeniem i z całą stanowczością zaprzeczyć im.

NPan przyjmował w niedzielę deputacyą Rady miejskiej wiedeńskiej. Przebieg posłuchania, a szczególnie dosłowną odpowiedź NPana podajemy na właściwem miejscu. Z przemówień tak burmistrza jak NPana wypływa, iż kładziono głównie nacisk na przywiązanie ludności wiedeńskiej do dynastyi, NPan zaś życzył jej reprezentacyi, aby się każdej chwili umiała wznieść do wysokości swojego zadania.

Monarcha nie dotknął co najmniej niewłaściwego zachowania się Rady miejskiej wiedeńskiej w pamiętnej sprawie kontroli co do zakupna przedmiotów na urządzenie dworu Następcy tronu, ale w słowach pełnych powagi, która się nie zniża do rekryminacyi, była zawartą nauka, czem jest korona i dwór w obec ludności stolicy. Bodajby Rada miasta umiała na przyszłość z tej nauki skorzystać.

Pomiędzy politycznemi wypadkami dnia w Austryi jest na pierwszym planie posłuchanie deputacyi chłopów z Austryi Górnej u hr. Taaffego. Według sprawozdania w dziennikach wiedeńskich hr. Taaffe wypowiedział wyczerpująco swoje zapatrywanie co do zakazania wiecu w Lincu, uzasadnił je zaś tem, że chciano przeszkodzić nie ruchowi co do regulacyi podatku gruntowego, lecz chciano przeszkodzić hecy. Zdaje się z odpowiedzi prezesa gabinetu, iż rząd pozwoli na drugi wiec, jeżeli dyskusya ograniczy się tylko do kwestyi podatku gruntowego.

Liczne, nie zawsze trafne, a często tendencyjnie fałszywe interpretowanie głośnego artykułu praskiej *Politik* „O sytuacyi Czechów w Wiedniu,“ zniewoliły ten dziennik do autentycznego wyjaśnienia tendencyi i celu owego artykułu. „Wstąpienie czeskich deputowanych do Rady państwa, powiada organ klubu czeskiego, nie przyniosło dotychczas takich owoców, jakich z wielu stron w kraju się spodziewano, a opinia publiczna, która trudna i zawikłana sytuacya nie dość jest znaną, mogłaby za tę stagnacyę czynić odpowiedzialnym bądź cały klub czeski, bądź też wybitniejsze osobistości tego klubu. Aby temu zapobiedz, uważaliśmy za potrzebne przedstawić otwarcie prawdziwy stan rzeczy, wiedząc z doświadczenia, „że świeży prąd prawdy, jakkolwiek na chwilę może zbyt ostry, ma jednak zawsze odświeżającą siłę, a wszelkie ukrywanie prawdy w krytycznych chwilach bywa najszkodliwszem.“ *Politik* zaprzecza stanowczo, jakoby ów artykuł był wyrazem pewnej „depresyi“ w czeskim klubie, a następnie tak dalej pisze: „Jeżeli niektóre pisma wiedeńskie z artykułu naszego wyczytać chcą „zaród rozterków w obozie autonomistów“— to odpowiadamy im na to, że rozterki takie mogłyby powstać przedewszystkiem wtedy, jeżeliby nasi deputowani z czeskiego klubu popełnili jaki większy błąd. Ale oni nie popełnili takiego błędu. Że Polacy w wyższym stopniu aniżeli inne frakcye prawicy posiadają swobodę w wyborze aliansów, jest to tylko wynikiem ich siły politycznej, ale z tego nie wynika bynajmniej, abyśmy chcieli rozchwiać alians istniejący; przeciwnie już jeden motyw byłby dla nas dostatecznym do utrzymania tego aliansu — a motywów takich mamy więcej — a tym jest systematyczna, a w ostatnich czasach gwałtownie postępująca germanizacya Szląska.“ W końcu oświadcza *Politik*, że pojednanie z Niemcami w Czechach uważa wprawdzie za rzecz pożądaną, ale daje do zrozumienia, że zdaniem jej chwila takiego pojednania jeszcze nie nadeszła.

Piszą nam z Rosyi:

Przesyłam wam wiadomość, która z zupełnie pewnego źródła do mnie doszła. Pan Pobiedanoscow, oberprokurator Synodu prawosławnego w Petersburgu, wracając z Liwadyi od Cesarza, objeżdżał różne gubernie południowo-rosyjskie i polecał gubernatorom, aby przestrzegali, iżby do seminaryów prawosławnych odtąd przyjmowano bardzo ograniczoną liczbę alumnów. Liczba ta ma odpowiadać tylko potrzebie, jaka się okaże przy obsadzaniu katedr profesorskich przy seminaryach, kapelanij w szkołach średnich oraz duchownych przeznaczonych do *curae animarum* w większych miastach. Reszta duchowieństwa parafialnego po wsiach i małych miasteczkach ma być wybieraną przez parafian z ich grona. Wybrani w ten sposób mają otrzymywać tylko naukę liturgii i obrzędów cerkiewnych, zaraz być święceni i rozsyłani po cerkwiach. Pobudką do tego rozporządzenia jest obawa przed nihilizmem. Pokazało się bowiem, że seminarya są nihilizmem najbardziej zarażone — sądzą więc, że bezpieczniej jest brać prosto z ludu duchownych, którzy więcej do niego zbliżeni, nie będą ludu tak wyzyskiwać, wzbudzać w nim będą więcej zaufania — a przytem nie będą zarażeni nowemi teoryami społecznemi.

Doniesienie powyższe, choć na pozór wydaje się nieprawdopodobnem, zgodne jest z tem, co zewsząd do nas dochodzi, że seminarya schizmatyckie bywają pepinierami nihilizmu. Zresztą kto zna niski stopień wykształcenia kleru schizmatyckiego zwłaszcza po wsiach, ten dziwić się nie będzie reformie, która zamierza duchownych brać poprostu z ludu bez wszelkiego naukowego przygotowania. Mniej prawdopodobnym jest *modus* wybierania księży przez parafian.

Agence russe uważa za prawdopodobne, że niebawem wyjdzie postanowienie ministeryalne względem spłaty w ośmiu latach bankowi państwa 417 milionów biletów, wydanych na ostatnią wojnę; spłata rozpocząć się ma na nowy rok stylu dawnego t. j. 13 stycznia 1881. Wiadomość tę podawały już inne dzienniki petersburskie.

Dziennik *Bereg* ogłasza, iż przestaje wychodzić z nowym rokiem, a jego redaktor Cytowicz wyjeżdża za granicę dla wytchnienia. Dziennik ten miał być tłómaczem kierunku reformy, zdaje się więc, że okazał się niedogodnym rządowi.

Podczas noworocznego przyjęcia na dworze berlińskim Cesarz nie miał żadnej przemowy, lecz tylko rozmawiał z wieloma osobami. Przy składaniu życzeń Cesarzowi nadmieniono także rocznicę wstąpienia Cesarza na tron pruski (d. 23 października 1857 objął książę Wilhelm rejencyę w zastępstwie chorego brata, d. 8 października 1858 objął tę rejencyę formalnie, a d. 2 stycznia 1861 wstąpił na tron po śmierci brata swego Fryderyka Wilhelma IV jako Wilhelm I). *Montagsblatt* berliński donosi zaś, że Cesarz wyraził posłowi austryackiemu zadowolenie swoje, że go Cesarz Franciszek Józef zawiadomił, iż pogłoska o odwleczeniu zaślubin Arcyksięcia Rudolfa jest bezzasadną; dodał zaś, że na weselu reprezentować go będzie w Wiedniu Następca tronu.

Ks. Bismark spodziewany jest jutro w Berlinie, zapewne dla otwarcia nowo utworzonej Rady ekonomicznej.

Dopiero dziś wieczór dojdą nas wczorajsze dzienniki berlińskie, z których dowiemy się, ile jest prawdy w telegramach berlińskich przesłanych do Wiednia o zajściach nocy noworocznéj w Berlinie. Depesze te bowiem nadają ważne znaczenie nocnym bałasom i wybiciu okna kamieniem w jednéj kawiarni, przedstawiając rzecz całą, jako wyprawę na żydów, przysposobioną przez studentów. Zaprzeczyć się wprawdzie nie da, że agitacya przeciw żydom rozwija się coraz więcéj w stolicy Niemiec, ale aby ją zażegnać, trzeba przedewszystkiem zmiany, jeśli nie ducha w dziennikach żydowskich, to przynajmniéj więcéj baczności, aby co słowa nie miotać obelg na społeczeństwo chrześciańskie a nawet na samą religię chrześciańską i jéj obrzędy. Wszakże *Börsen Ztg* ośmieliła się szydzić z betleemowéj kolebki.

W dzień Nowego Roku umarł Blanqui. W Kronice podajemy dziś niektóre daty z jego życia. Wpływ jego polityczny w ostatnich latach miał już tylko znaczenie sztandaru, jak imię Garibaldego we Włoszech, był to bowiem tylko spiskowiec socyalistycznych dążeń; więc gdy dziś socyalizm nie potrzebuje ukrywać się we Francyi i głowę trzyma prosto, Blanqui przestał już znaczyć. Jest innych wielu jemu podobnych a młodszych, zatem energiczniejszych. Blanqui walczył tylko słowem, jego dzisiejsi towarzysze pokazali, że umieją walczyć orężem i naftą.

Proces Parnella zawieszony był w dzień nowego roku.

Daily News donoszą od Przylądka, że w Transvaalu urządził się triumwirat, który wydał odezwę oznajmiającą obronę konstytucyi i pozostawienie urzędników na swoich posadach a zezwalającą na pobyt konsula angielskiego.

Królestwo Włoscy mieli opuścić Rzym wczoraj jadąc do Sycylii. Towarzyszą im ministrowie Cairoli i Depretis. Jest to pierwsza wycieczka króla Humberta do tej prowincyi.

Wczoraj otwarte były kortezy portugalskie. Mowa tronowa nadmienia o stosunkach przyjacielskich z obcemi narodami i z ich rządami, dziękuje za udział ich w obchodzie pamięci Camoensa i wyraża nadzieję, że krajowe i obce kapitały wezmą udział w nowej pożyczce.

Wiadomości ze Wschodu brzmią dzisiaj mniej zatrważająco niż wczoraj; mocarstwa nie tracą jeszcze nadziei, że Turcyę skłonią do kroków pojednawczych, biorą jednak już na uwagę środki, jakichby im się chwycić należało, w razie, gdyby Turcya propozycyę sądu rozjemczego stanowczo odrzuciła. Tak przynajmniej donosi świeży telegram „Agence Havas“ z Paryża d. 3 b. m.

Pol. Corr. prostuje wczorajszą wiadomość o uchwaleniu „prawie jednomyślnie“ w parlamencie greckim pożyczki wojennej o tyle, że komisya zaproponowała Izbie jednomyślnie pożyczkę, w parlamencie przeszło jednak uchwalenie pożyczki tylko większością 22 głosów, co świadczy, że pewna część Grecyi jest jeszcze rozpoczęciu wojny przeciwną, a partya ta może wzrosnąć pod naciskiem mocarstw europejskich.

Korespondent *Timesa* z Bukaresztu domyśla się, że się Rosya z Austryą porozumiała względem stosunków półwyspu bałkańskiego i że skutkiem tego opuszcza teraz interesa Rumunii i Bułgaryi w sprawie Dunajowej. Jest to oczywiście zmyślonem i uważać elukubracyę tę należy jedynie za wyraz żalu wynikającego z zawiedzionej nadziei, że Rosya przesadne pretensye Rumunii popierać będzie.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Lwów 4 stycznia. *(pryw.)* Członkowie Wydziału krajowego żegnali dziś gremialnie hr. Ludwika Wodzickiego a po południu grono obywateli daje wielki obiad na cześć jego.

Paryż 4 stycznia. W poważnych sferach politycznych nie sądzą tu, aby odrzucenie przez Portę sądu rozjemczego należało uważać za stanowcze. Rosya i Anglia popierają natarczywie propozycyę francuską. Oczekują ze strony Porty kroku uprzedzającego, któryby mógł posłużyć za projekt wyjścia dla nowych układów. Porta obstaje przy zapewnieniu wyrażonem w mowie z d. 14 grudnia, iż nie weźmie inicyatywy w krokach nieprzyjacielskich. Prawdopodobieństwo zaczepki ze strony greckiej uważane tu jest w każdym razie za wątpliwe już ze względu na niewykończenie przygotowań zbrojnych, które dłuższego wymagałyby czasu. Poufne porozumiewania się z Niemcami, Anglią, Austro Węgrami nad położeniem sprowadzonem przez odrzucenie sądu rozjemczego pozwalają uważać dalsze trwanie zgody europejskiej za bezwarunkowo zapewnione.

Konstantynopol 3 stycznia. Po naradzie posłów, odbytej dziś przed południem, zrobili oni nowe jednobrzmiące przedstawienie Porcie w myśl uznania sądu polubownego.

Kursa. — Wiedeń 4-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 73·—. — Renta srebrna 74·15.— Renta złota 88·10. — 6% Renta złota węgierska 110·05. — Losy z roku 1860. 130 75. — Akcye Banku Narodowego 826·—. — Akcye kredytowe 286·70. — Londyn 118·40.— Srebro —·—. — Napoleony 9·36½—. — Lombardy 108·—.— Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 283·50·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 147·25. — Anglo-Bank 125·—. Obligacye indemn. galicyjs. 98·75. — Losy prem. węgierskie 108·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·75 — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 193·50 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. Marki 58·10 Ruble 122·75 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 55	5 66
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 62	9 73
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	93 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 25	93 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	280 —	282 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(Printed sideways beside the table: "we Lwowie za 100 złr. w. a."; "Opłos bież. kuponu obligacyjnego się każdodn. w miarę terminu płatn."; "rub. i kop." beside the Król. Pol. rows in both price columns.)

Wiedeń 3 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 35	73 50
4⅕% Renta srebrna	74 20	74 35
4% Renta złota	88 20	88 35
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 —	131 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 50	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	170 —	171 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 —	98 —
Galicyjskie „ „	98 75	99 —
Morawskie „ „	101 —	— —
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	103 —	— —
Szlązkie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	96 75	— —
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	126 50	127 —
6% Renta węgierska złota	111 30	111 45
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 75	87 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 —	130 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	236 50	237 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	288 60	288 80
„ „ węgierskie . . 200 „	263 75	264 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	220 —	221 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	827 —	829 —
Unionbank . . . . 100 „	114 80	115 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	134 —	134 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	129 25	129 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez %	76 50	77 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	158 75	159 25
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	570 —	572 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	203 —	203 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	182 50	183 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	172 —	173 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2495	2500
Franciszka Józefa . . 200 „ „	184 75	185 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 —	285 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	132 75	133 25
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	172 25	172 75
Nordwest austr. . . 200 „ „	193 —	193 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	242 50	243 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	167 25	167 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	144 75	143 75
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	283 50	284 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 25	108 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	246 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	147 50	148 —
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147 —	147 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	155 —	155 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	— —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 —	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 50	99 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% „ Banku Włość. lwow.	98 50	— —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 —	102 25
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	98 50	99 —
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 70	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	89 25	89 75
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 25	90 50
„ Em. 1874 200 „	88 25	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . 100 złr. 4½%	100 —	100 50
„ . . Emr. 1862 300 „	99 —	— —
Elżbiety Linz-Budweis. 200 złr. 5%	100 25	101 —
„ Em. 1870 . . 200 „	100 50	101 —
„ Em. 1872 . . 200 „	101 50	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 75	100 25
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	— —
„ „ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 —	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 —	107 50
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 50	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 15	101 40
„ „ Em. 1878 200 „	100 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	103 60	103 90
„ „ II „ 1867 300 „	102 —	102 50
„ „ III „ 1871 300 „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	92 —	92 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 —	92 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 50	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	91 50	91 75
„ „ IV „ 1872 300 „	89 90	90 40
Nordwestb. austr. . . 200 „	101 20	101 50
„ „ Lit. B. 200 „	101 —	101 40
„ „ Em. 1874 200 „	119 50	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „	96 50	96 75
„ Em. 1869 . . 300 „	95 50	95 75
„ Em. 1872 . . 300 „	94 25	94 75
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 25	113 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 80	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	177 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	126 50	127 —
„ „ . . 200 złr. 5%	112 25	112 50
Theissb.-Gesell. . . . „	100 50	101 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 75	87 25
„ „ II Em. 200 „	83 75	84 25
„ Nordost . . . 300 „	83 90	84 30
„ „ złotem 200 „	105 —	105 50
„ Westbahn . . 200 „	90 25	90 75
„ „ Em. 1874 200 „	87 —	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . 100 złr.	— —	— —
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	117 75	118 25
„ Węgierskie . . . 100 „	107 40	107 70
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	17 40	17 80
Kredytowe . . . . . . 100 złr.	183 75	184 —
Clary . . . . . . 42 „	40 50	— —
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	105 —	105 50
Insprucku . . . . . 20 „	— —	25 —
Keglewicha . . . . . 10½ „	17 50	— —
Krakowskie . . . . . 20 „	20 20	20 60
Ofner (miasta udy) . . . 40 „	39 —	40 —
Palffy . . . . . . 42 „	38 26	38 75
Rudolfa . . . . . . 10½ „	18 25	18 75
Salma . . . . . . 42 „	51 25	51 75
Salzburgskie . . . . . 20 „	22 75	23 25
St. Genois . . . . . 42 „	49 25	49 75
Stanisławowskie . . . . 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie . . . 105 „	126 50	— —
4% „ . . . . . 50 „	67 —	— —
Waldsteina . . . . . 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza . . . . 21 „	38 25	38 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20-frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty sterl. angielskie	11 75	11 80
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Ruble papierowe za 100	121 75	122 —

Lwów 3 Stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 50	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 30	99 30
4% „ „ „ „ „	91 70	92 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 30	99 30
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 25	103 25
6% „ „ „ włościań. gal.	101 50	103 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 25	99 25
6% „ pożyczki krajowej	100 50	102 —

Warszawa 31 Grudnia.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	000
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	011
4% Listy likwidacyjne	— —	86 15
kupon	— —	032

✝ (99)

X. Augustyn
Jan Miodoński,
Podprzeorzy w klasztorze XX. Cystersów w Szczyrzycu, zmarł dnia 2go stycznia 1881 roku, przeżywszy 63 lat, a 28 lat kapłaństwa.

KOMITET
Resursy dawnej Krakowskiej
w myśl statutu ma zaszczyt zaprosić WW. Panów Członków Resursy na
Ogólne Zgromadzenie
w Niedzielę dnia 9go stycznia b. r. o godz. 6 wieczorem w lokalu Resursy odbyć się mające. (3536-1-3)

OGŁOSZENIE.
L. 6221. (71-1-2)

Browar piwny
w mieście Drohobyczu, własność tej gminy, jest na lat sześć lub wedle życzenia konkurentów na jeden rok do wydzierżawienia przez licytacyę, która się odbędzie **dnia 12 stycznia 1881 r.**

Podaże wnieść należy najdalej do tego dnia, do godz. 6ej popołudniu, na ręce barmistrza i dołączyć 10% ceny wywoławczej, jako rocznej ceny dzierżawy, wynoszącej 3005 złr.

Inwentarz browaru i warunki licytacyjne przejrzeć można każdego czasu.

Od Zwierzchności gminy.
Drohobycz dnia 30 grudnia 1880 r.

Przeglądając illustrowaną książkę: „Dra Airy metoda lecznicza" nabiorą nawet ciężko chorzy przekonania, że i oni, jeśli tylko właściwych użyją środków, mogą jeszcze wyzdrowieć. Powinien przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystkie inne używane aż dotąd kuracye zawiodły, udać się z ufnością do tej doświadczonej metody leczniczej i bez zwłoki zaopatrzyć się w powyższe dzieło. „Wyciąg" z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco.

Cierpiący na gościec i reumatyzm znajdą w książce: **„Gościec"** wskazane tam zbawienne i niezawodne przeciw tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniom, środki, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powracały gorąco upragnione zdrowie. Prospekt rozsyła się gratis i franco. Za nadesłaniem 75 kr. wa. na „Metodę", 40 kr. wa. na „Gościec," przesyła takowe pocztą franco Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig).

Skład w KRAKOWIE w księgarni J. M. HIMMELBLAUA. (66-1-60)

Organista
kawaler, 24 lat, mający zupełną kwalifikacyę w tym względzie, gra i śpiewa z nut, obznajomiony specyalnie z wszystkiemi ceremoniami, chcąc zmienić teraźniejszy pobyt, poszukuje jednej z posad na prowincyi. Wiadomość *K. K.* poste rest. Gorlice. (97)

Do sprzedania
z powodu przesiedlenia **meble** i inne przedmioty urządzenia przy ulicy Floryańskiej pod L. 362 na drugiem piętrze. (95)

Pomieszkanie
złożone z trzech, czterech lub sześciu pokoi, jest do wynajęcia zaraz albo od 1 kwietnia b. r. przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 67 na drugiem piętrze. (96-1-3)

Realność jest do wydzierżawienia z kilkoma morgami gruntu obok Mogilskiej rogatki Nr. 10. (98-1-4)

Poboczny zarobek
we wszystkich miastach, szczególniej także na wsi, mogą dostać w całem *państwie austryacko-węgierskiem cyrulicy, pomocnicy chirurgiczni, akuszerki i kobiety do pielęgnowania* itd. w łatwy sposób pewny i zyskowny poboczny zarobek. Żaden interes loteryjny. Oferty znacz. *F. B. 467* przyjmuje do dalszego przesłania *centralna ekspedycya ogłoszeń G. L. Daube & Co. w Frankfurcie n. M.*
(3-1-2)

---

500 złr.
zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów** litra, **po 35 c.** kiedykolwiek bóle zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cent. osobno. **Wilh. Röslers Neffe w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.**
Tylko prawdziwa w Krakowie u E. Stockmara, aptek. [2841-14-]

Wyszedł świeżo:
Kalendarz Katolicki Krakowski na rok Pański 1881
z bezpłatnym dodatkiem: Kalendarza biórkowego ozdobnego.
Cena egzemplarza 50 cent.
Doborowa treść, liczne obrazki, a między innemi bardzo piękna **kolorowa** rycina Najświętszego Serca Jezusowego, zalecają to wydawnictwo. (3387-5-6)
Nakład **Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

ROCZNIK SZLACHTY POLSKIEJ
Jerzego Sewera hr. Dunina Borkowskiego
już wyszedł z druku
i zawiera: 1. Rodziny panujące; 2. Rodziny szlacheckie polskie: a) Książęta, b) Hrabiowie, c) Baronowie, d) szlachta; 3. Członkowie dziedziczni Izb Panów; 4. Kawalerowie Zakonu Maltańskiego i Damy tegoż Zakonu. (73-1-4)
Cena w ozdobnej oprawie 5 złr.
Nakład księgarni
K. ŁUKASZEWICZA
we Lwowie, ulica Halicka l. 50.

Filia c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie
podaje do wiadomości,
że począwszy od 10 stycznia 1881 r.
urzędować i wszelkie czynności ze stronami załatwiać będzie bez przerwy
od godziny 9ej rano do 3ej popołudniu.
(100-1-6) DYREKCYA.

MATTONIEGO
GIESSHUBLER
najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (62-1-52)
HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.
Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (889-21-)



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.
Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.
Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (2562-28-52)

C. k. uprz. ochrona znaku. EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ. *W Paryżu 1880 r. odznaczona.*

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust i środek ochronny przeciw zaraźliwemu wpływowi przez **Dr. C. M. FABERA.**
Eucalyptus esencya do ust usuwa **natychmiast** i **nazawsze** wszelką **niemiłą woń z ust;** jest niezawodnym środkiem przeciw **bolowi zębów spruchniałych; odświeża** gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem.
Ces. rosyjski rząd wprowadził esencyę do ust Eucalyptus w publicznych szpitalach jako środek odwaniający pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasożytych dolegliwościach ust i krtani.
Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.
Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnideł państwa austr.-węgier. i zagranicy. Główny skład ma podpisany.
Feliks Griensteidl w Wiedniu, I., Sonnenfelsgasse Nr. 7.
☞ We wszystkich moich składach jest także zawsze do nabycia Dr. C. M. Fabera oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, c. k. uprz. mydło do ust PURITAS do higienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. (3170-12-16)
W KRAKOWIE utrzymują składy: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Pólakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel.

Co ja zdziałam, tego nikt inny nie potrafi.
36,000 najlepszych **wiedeńskich zegarów ściennych** z ciężarkiem, w drewnianej szafce, dokładnie regulowanych, co 36 godzin do nakręcania, z kwitem poręczenia, po **złr. 1·36** o ile zapas starczy.
25,450 wiedeńskich **zegarków kieszonkowych** w kopertach z najlep. prawdziwego niklu, dobrze i punktualnie idących, nie bawidełko, lecz rzeczywiście dobrze idące zegarki tylko po **złr. 1·95.** Za dobry chód ręczy się.
40,000 francuz. budzików bronzowych, z figurami, tylko złr. 1·65. Za regularny chód na minutę tych zegarków poręczamy 3 lata.
3,200 zegarków cylindrowych z podwójn. złota, z 5-letniem poręczeniem, najdokładniej na minutę uregulowanych, o 8 kamieniach, w srebrnych kopertach niklowych, dawniej 12 złr., teraz tylko **złr. 4·59.**
23,800 zegarków kotwicowych z prawdz. srebrn. niklu, z ślicznymi wnętrzami o 15 kamieniach, z 5 letnią poręką za dokładny chód, dawniej 18 złr., teraz tylko **złr. 6·50.**
2,000 zegarków remontoir we wspaniał. kopertach z podwójnego złota, do naciągania bez kluczyka z uprzywilej. ameryk. wnętrzem, uregulowaniem sekundowem, z 10-letnią poręką, dawniej 20 złr., teraz tylko **złr. 7·50.**
41,500 srebrnych zegarków remontoir, wspaniałych, z prawdz. 13 łutow. srebra cechow., z 10-letnią poręką, doskonałego na minutę regulowanego chodu, śliczne zegarki, dawniej złr. 27·50, teraz tylko **złr. 13·75.** (2923-2-3)
54,000 angiels. emaliowan. zegarów pokojowych z budzikiem i biciem, wykonanych wspaniale, bardzo prakt. w każdym domu, dawniej złr 5·45, teraz **złr. 2·75.**
62,850 ameryk. budzików także b. zgrabn. na biurko, z biciem, dawniej 12 złr., teraz tylko **złr. 4·20** bardzo potrzebne dla każdej rodziny i każdego przemysłowca.
Uhrenfabrik der Industriehalle
☞ **Wien, Praterstrasse 16.** ☜

Młody człowiek
posiadający gruntownie język polski i niemiecki, przytem wykształcony praktycznie w zawodzie fabryczno-kupieckim, w którym pracował przez lat kilkanaście w jednym ze znaczniejszych domów handlowych jako dysponent, poszukuje odpowiedniej posady. Na żądanie może złożyć kaucyę. Bliższe porozumienia listami frankowanemi pod literami **F. K. w biórze drukarni „Czasu" w Krakowie.** (3525-3-3)

☞ **Poszukuje się** ☜
uzdolnionego
subjekta fryzyerskiego
do prowadzenia sklepu lub wydzierżawienia tegoż pod przystępnemi warunkami. Adres: *A. Mazurkiewicz* w Krakowie, dom p. Lenerta, pierwsze piętro, w oficynie, ulica Sławkowska. (94-2-2)

ŁYŻWY
patentowane, systemów angielskich i holenderskich, prawdziwe (3348-5-5)
„Halifax"
oraz wszelkie przybory do ślizgania, na każdą miarę stopy, poleca po znacznie zniżonych cenach handel pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie, Rynek Nr. 26.

☞ Bardzo ważne ☜
dla Szan. PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń i t. d.
Drożdże prasowane
z fabryki PP. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które, jak powszechnie wiadomo, są najlepsze w Europie, bo jedynie pewne i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, gdyż wszelkie inne najmniej o 30% w dobroci i skuteczności przewyższają; **przychodzą świeże codzień do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy głównym Rynku,** jako do składu głównego dla zachodniej Galicyi. —
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (2584-17)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (2293-36-)

Prawie darowane!
Olbrzymi skład objęty od zarządu masy upadłości **wielkiej angielskiej**
fabryki Britannia srebra
sprzedanym będzie wskutek wielkich zobowiązań wypłaty i zupełnego wyprzątnięcia lokalności
☞ **o 75 procent niżej szacunku, a zatem będzie prawie darowanym.**
Tylko za 6 złr. 80 ct., a więc zaledwie połowę wartości tylko zapłaty robotnika, otrzymać można następny bardzo piękny serwis stołowy z Britannia srebra, **który dawniej kosztował 85 złr., a**
☞ **poręcza się 25 lat** ☜
iż serwis nie zczernieje.
6 noży stołowych z Britannia srebra, ostrze z prawdziwej angielskiej stali
6 widelców, z jednej sztuki, z Britannia srebra
6 łyżek " "
6 łyżeczek " "
6 stućców " "
6 pr. angielskich filiżanek do kawy
1 ciężka chochla, z jednej sztuki " "
1 " chochelka
4 łyżeczki dla dzieci " "
2 piękne ciężkie pucharki do jaj
2 łyżeczki do jaj " "
2 wspaniałe podstawki do cukru
1 cukierniczka lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
2 " alabastrowe profitki
6 bardzo pięknych tacek
60 sztuk
Wszystkie wymienione przedmioty, 60 sztuk, kosztują razem tylko 6 złr. 80 c. Zamówienia za zaliczką lub za gotówkę uskutecznia o ile zapas starczy
Hermann Kaufmann,
główny skład fabryki Brittannia srebra
w Wiedniu, I., Fleischmarkt 6.
☞ Mnóstwo podziękowań i uznań przejrzeć można w mojem biurze. (3353-9-12)

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, że mój zawsze starannie utrzymywany
Skład towarów galanteryjnych, maszyn do szycia, parfumeryj, zabawek dziecinnych i drobiazgów
świeżo zaopatrzyłem w kilka nowych gatunków
BAWEŁNY
mianowicie są na składzie:
potrójna Królewska z Gumpoldskirchen, na wystawie wiedeńskiej odznaczona medalem,
" Pernambuco,
poczwórna Louisiana,
poszóstna Tetzner,
" Max Hauschild, ze znanych najlepsza,
wszystkie we wyborowej jakości i pełnej wagi,
a zadawalniając się niskim procentem
po niskiej cenie
polecam także: Fil d'Alsace, bawełny kordonkowe, na kołdry i do haftu białe, szare i kolorowe, Mohair (Haras) czarny jedwabisty, Trou-trou i siatkę do poszywania, fil moulinet, koronki kościelne, nici maszynowe od 4 do 28 ct. za szpulkę, igły do maszyn wszystkich systemów angielskie prawdziwe „Perkinsa", nici irlandzkie, nareszcie
WEŁNY
do robót drutowych, w rozmaitych gatunkach i kolorach, także dwubarwne, po cenie od złr. 2 za pół kilo wzwyż.
Zamówienia zamiejscowe wysyłam odwrotną pocztą. (3083-15-)
Wilhelm Fenz w Krakowie.

Newralgie. *Wszelkie cierpienia nerwowe*
w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka [1902-104-]

R. Maiti w Tryeście
rozsyła pocztą z **ocleniem i opłatnie** za zaliczką tylko-**2 złr. 10 c. koszyk 5 kilo** z **35** do **45** sztuk, najlepszych wyborowych
pomarańcz lub cytryn
z Mesyny. (3329-11-12)

NEUSTEIN'S verzuckerte
BLUTREINIGUNGS-PILLEN
DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przytem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia
☞ **zatkań** ☜
niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. ☞ **Pudełko zawier. 15 pigułek kosztuje 15 c., zwój zawier. 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **prof. Pithy.**
☞ **Ostrzeżenie!** ☜
Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** z moim podpisem **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.
Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu. (3099-7-10)
Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse i we wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.
Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka aptek.

Zupełnie nieprzemakalne
mężykowy i płaszcze
pakłakowe z najlepszej styryjskiej wełny owczej, szare, brunatne, czarne i koloru naturalnego:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem . .	" 10 50
Lekki mężykow	" 12·—
Mężykow z grubej materyi ciepło watowany	" 16—22
Hawelok	" 16—22
Jupka lub styryjskie sakko . .	" 10—18
Modny **damski paltot** . .	" 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.
Wszelkich gatunków pakłaków **fabrycznych i włościańskich,** modnych wzorzystych materyj pakłakowych, zupełnie nieprzemakalnych, dostarcza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach natychmiast za zaliczką pocztową skład fabryczny sukna **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (3305-8-8)

OBRAZKI
ŚWIĘTYCH
NAJWIĘKSZY SKŁAD,
polecają (3100-10-20)
KUTRZEBA I MURCZYŃSKI w KRAKOWIE.

Nafta
Osoby chcące zamówić **naftę amerykańską rafinowaną** przez pana **James Corrigana** w **Grybowie,** mogą się zgłosić do jego Ajenta obecnie w Hotelu Drezdeńskim pod Nr. 17 zamieszkałego.
Wyroby pana Corrigana jako najlepsze, zyskały uznanie w całej Galicyi i Węgrzech, mamy nadzieję, że panowie handlujący naftą zechcą poprzeć wyrób krajowy pod każdym względem lepszy i tańszy od sprowadzonego z zagranicy. (3524-5-6)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1903-87-)

Sprzedaż wina własnego chowu:
1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
" " czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25
Wino w butelkach:
1878 r. butelka 7/10 litra po 35 cnt.
1874 r. " " " " 45 "
1877 r. Traminer " " " " 70 "
Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.
M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-11-40) w Dolnej Austryi.


Tylko raz
zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za
połowę ceny.
Wielka wyprzedaż.
Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (3209-5-6)
Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**
Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.
1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**
1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**
1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**
1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 13·40.**
1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.
1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**
1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.
650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowan.
650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.
650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.
Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.
Adres:
Uhren-Ausverkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych: „Cennik towarów korzennych, herbat, rumu i win **W. Goldwassera** w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44."

Czcionkami Drukarni „CZASU".
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*